Nr. 270 Czwartek 11 (24) października 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1572.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] po poł. i od [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

[illegible] W kraju [illegible] Za granicą [illegible] 4.50 [illegible]
Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor - Bagrow: Dziś dnia 11 października „Faust" z nocą Walpurgii). Biorą udział pp: Burska, Kisielewska, Fi[illegible]orowa i p.: Zinewicw. Kniagnin, Cesewicz i in. Początek o g. 8-ej w. W piątek dn. 12 października „Eugeniusz Oniegin". Biorą udział pp: Woro[illegible]-Montwid, Drahomirecka, Skibicka: pp.: Bobrow, Brajnin. Oreszkiewicz, Szwec i in. W sobotę d. 13 „Aida". W niedzielę dn. 14 go dw. przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych „Dama Pikowa". Wieczorem po cenach zwykłych 1) „Lacme", 2) „Pajace" Bilety na wszystkie oznaczone przedstawienia nabywać można w kasie teatru. Wkrótce wystawiona będzie po raz 1-szy „Wroga siła" op. w 5 akt. muz. Sierowa.

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA. Dziś z powodu generalnej próby sztuki S. A. Najdionowa „Romans Cioci Ani" przedstawienia nie będzie. Pieniądze za nabyte bilety są do zwrotu codziennie w kasach teatru do soboty dn. 13-go października do g. 3 pp. W piątek dn. 12 i w sobotę d. 13 października pierwsze dwa przedst. nowej sztuki S. Najdienowa „Romans cioci Ani". W niedzielę dn. 14 w południe W. Szekspira „Poskromienie złośnicy". Wieczorem „Madame Sans Gene". W poniedziałek dn. 15 ogólnie przystępne przedstawienie „Don Juan" w 5 aktach. W próbach W. F. Bocianowskiego „Natalia Puszkina" w 4 aktach

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7. We czwartek dnia 11-go października przedstawienie w 3-ch oddziałach z udziałem znakomitego art. W. Durowa. Jeszcze jeden raz „Świat zwierząt" znakomity „Pociąg Durowa"; posługaczy i pasażerów zamieniają najrozmaitsze zwierzątka. Otwieranie towarowego wagonu z prezentami dla kijowskiej publiczności. Przyjaźń kota ze szczurami i wiele innych numerów. Początek o g. 8 w. Ceny zwyczajne. 4540



Dnia 11, 12, 13 i 14 go października XLIV cykl 1) „Damski krawiec" kom. w 1 ak. t. M. Sz. 2) „Tygodnik 1-go teatru Miniature" № 2. „Przy słupie do afiszów" przegląd-kabaret układu współprac. teatru. 3) „Prawie z natury" szt. w 1 ak. Lipskiego. 4 Występy solo. Przy udziale Z. Kohuta i art. rosyjsk. op. E. Leńskiego. 5) W antraktach kinematograf. Reżyserya D. Gutmana. Początek o g. 7 m. 15 w., w dni świąteczne o g. 6 m. 15 wiecz. Wejście po każdem przedstawieniu. Cykl następny XLV od poniedziałku d. 15-go października. 4008



KABARET
„Bi-Ba-Bo"
GRAND HOTEL.
Sezon otwarty d. 1 października
Kuplety, scenki, revue, parodye, imitacye, występy solowe.
„Powrót Napoleona"
Conferencier A. Aleksiejew.
Kolacye 1 rb. 50. Stoliki i gabinety uprasza się zamawiać zawczasu. Początek o godz. 11 i pół wieczorem 4542

SPORTING PALACE
ROLLER - SKATING RINK
Mikołajowska 46.
Otwarty
Codziennie trzy seansy
I od 11 i pół r. do 2-ej pp.
II „ 4 „ „ „ 7-ej „
III „ 8 „ „ „ 11-ej „ 84
Doświadczeni instruktorzy i instruktorki. Pierwszorzędna restauracya. Dwie orkiestry wojskowe pod batutą Br. Rogowojów. Zarządzający I. Jarałow. Dyrekcya I. Szosznika.

Moskiewski Dom Handlowy
I. Pechowicz i Syn
Padoł, Plac Aleksandrowski I. Telef. 21-77.
W WIELKIM WYBORZE 676
Plusz wełniany, jedwabny valour de Nord i welwet zagranicz. i rosyjskich fabryk.

Eleganckie wojskowe i cywilne ubrania
MARS Fundukłejowska № 3 wprost cuk. François.
PP. studentom ustępstwo. Otrzymano na sezon rosyjskie i angielskie towary. 4285



Skład Fortepianów i Pianin 604
J. Kerntopf i Syn
dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 806
Reprezentacya Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza i innych fabryk. Wynajem i reparacye.

Otrzymaliśmy nowy transport
Rok Polski
w życiu, tradycyi i pieśni
Przedstawił
Zygmunt Gloger
Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.
Cena rubli 5.
Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"
cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką)
Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO" podaje do wiadomości, że w sobotę d. 13 października r. b. w sa[illegible]li klubu odbędzie się
Wieczorek dla młodzieży
Opłata dla dorosłych po 1 rb. dla uczącej się młodzieży po 40 k. Początek punktualnie o godzinie 9-ej wieczorem. 4738

Wszechrosyjska Wystawa 1913 r. w Kijowie
OTWARCIE PRENUMERATY NA
„Wiestnik wsierosijskoj wystawki 1913 r. w Kijewie"
(Wydanie Komitetu Wystawowego)
Artykuły w sprawie pracy wystawowej. Przegląd działalności Komitetu Wystawy i Sekcyi. Kronika Wystawy.
Prenumerata: Od dnia 1 X 1912 roku do dnia 15 V 1913 roku 2 ruble.
PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Komitet Wystawy, Kijów, Kreszczatyk № 45.
Pierwszy № wyjdzie dn. 15-go października. 3744

Dziś we czwartek dn. 11 października na Peczersku na Placu Wyścigowym Cesarskiego Południowo-Zachodniego Towarzystwa Hodowli Kłusaków odbędzie się Drugi
dodatkowy dzień wyścigów
o nagrody w sumie ogólnej 3,000 rb. Początek punktualnie o godzinie 12-ej w południe. 2459



ZAWIADOMIENIE.
KIJÓW, Kreszczatyk 6 (obok placu Cesarskiego)
OTWORZONO ODDZIAŁ
Domu Handlowego B-ci Romanowych Charków. Rostów n/Don.
Oświetlenie Naftowo-żarowe: latarnie lampy, żyrandole o sile 100 do 1600 świec.
Naftowe, spirytusowe, gazolinowe i t. d
URZĄDZENIE oświetlenia na kolejach, w miastach jak również przy fabrykach, magazynach, fermach, folwarkach i t. d.
Siatki, szkła, klosze i inne przybory do rozmaitych konstrukcyi.
Solidni przedstawiciele pożądani. 4592



Akc. Tow. Warszawskiej Fabryki
DYWANÓW
Kijów, Kreszczatyk 6 (obok placu Cesarskiego), telef. 35-10.
Otrzymano francus. materye na pokrycie mebli
„Tissu Congolaise", „Tissn Menien", „Brocart", Veloure des Gênes", Veleure Chambord", „Toile Ombre" i t. p.
Wielki wybór Dywanów włas wyrobu francuskich i prawdziw. perskich
Firanki, portyery, chodniki, sukno dywanowe i t. p.
Kosztorysy, projekty i rysunki na żądanie bezpłatnie.
Ceny według cennika fabrycznego. 3099

JOACHIMA BARTOSZEWICZA
NA RUSI POLSKI STAN POSIADANIA
(Kraj—Ludność—Ziemia) z 11 tablicami statystycznemi. Cena rb. 1.—
Nakładem księgarni LEONA IDZIKOWSKIEGO w Kijowie.
Na prowincyę wysyła się za zaliczeniem pocztowem 4359

Tygodnik Polski
Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne
poświęcone zagadnieniom życia narodowego
wychodzi w Warszawie.
Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie.
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

4371

Pług-Samochód Thompson-Breese C-o
orze codziennie od 12—2 po poł. pod Kijowem, na Górze Batyja, w pobliżu budującego się gmachu Teatru Anatomicznego. Bliższych szczegółów udziela Oddział Rolniczy
Domu Bankowego D. Mierzwiński i Sp.
Kijów, Kreszczatyk Nr 27. 4003

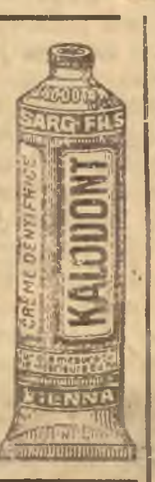
Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna
Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.
Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.
Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych
Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.
pod kierunkiem
D-ra A. MODRZEWSKIEGO
Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599
SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Warszawska Spółka Melioracyjna
WARSZAWA: ul. Widok 18, tel. 29-32. Egz. od 1906 r. | WARSZAWA 1910 r. Medal złoty Minister. Rolnictwa | WILNO: Gubernators. 5, tel. 1054. Egz. od 1907 r. | PŁOCK: ulica Kolegialna Nr 1. telefon Nr 22.
Sprawne, akuratne i terminowe wykonanie robót. Żądać referencyi z wykon. robót na Litwie i Rusi.
Wyrabia z gwarancyą kredyt melioracyjny rządowy. 4183



Sarga. Dostać można wszędzie
KALODONT
NIEZBĘDNY
Krem i Eliksir do zębów
zbadany przez urzędy lekarskie.
(Wiedeń 3 Czerwca 1877 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890 r.)
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe. 42



A. E. G.
ŻARÓWKA EKONOMICZNA
NIECZUŁA na WSTRZĄŚNIENIA
70% oszczędności W UŻYCIU PRĄDU



ROSYJSKIE TOWARZYSTWO „Powszechne T-wo Elektryczne"
Oddział Kijowski.
Proreżna 17. — Telefon 10-64.
Żarówki nabywać można także w magazynach poważniejszych odprzedawców
4017

Otrzymany transport
Rocznika „Ziemia" z 1910 r.
wydawnictwo „T-wa Krajoznawczego".
Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

M-r Berthelot
représentant de la maison
J. Chaumet Joaillier, Bijoutier, Orfèvre
de Paris 12 Place Vendôme, a l'honneur d'annoncer à tous ses clients, qu'il est de retour de Paris, avec un nouveau stock de bijoux. Exposition et vente tous les jours de 1 heure à 3 heures dans le Salon de Lecture du Grand Hôtel.

Sukno
Kort, filc i trykot
najlepszych fabryk zagranicznych i rosyjskich.
Specyalny olbrzymi oddz., składający się z 4 oddz.
Sprzedaż hurt. i detaliczna
Przyjmują się zamówienia na męskie ubrania.
Przy magazynie własna pracownia pod kierunkiem doświadczonych krojczych specyalistów
T-wo Manufaktury
„Izaak Szwarcman"
PADÓŁ 4740
dom własny Wprost sali kontraktowej.
Telefon № 20-01.

Salon Gorsetów
„M-me FRANSINE"
Zawiadamia szanownych klientek, że od dn. 1 października r. b. został przeniesiony na Fundukłejowską 10 m. 5
Na sezon otrzymano ostatnie nowości Paryża. Zamówienia wykonuje szybko i akuratnie. 4765

AMBULATORYUM
T-wa Lekarzy Specyalistów
Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50. Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199

Od Administracyi.
Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy
po cenie zniżonej
wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 38

DZIEJE POLSKI
D-ra Feliksa Konecznego.
[illegible] ilustracyi [illegible], duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
— Rb. 1 kop. 80. —
(w ozdobnej oprawie).

Kraków
Rys historyczny do połowy XVII w.
Rb. 3.
(Cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

KURY Plymouth-rock, Langszan i włoskie, GĘSI emdeńskie, KACZKI pekińskie, INDYKI bronzowe, nagr. złot. i sreb. med. Premj. chlewnia zarod. rud. ang. rasy TAMWORTH słyn. z wytrzym. od 2 mies. do 2 lat po cen. przyst., pocz. Samborodek kij. g. Zarz. maj. p. J. Połchowskiego. 4495

W Arco (Tyrol połudn.). Ordynuje jak dawniej (willa „Germania" przez zimę
Dr. Kalikst Wiyński
b. sekundaryusz i elew klinik i szpitali w Wiedniu i Krakowie (przez lato lekarz zakładowy w Szczawnicy). 4527

Pracownia Sukien Damskich
P-ni Kamilli
Mała Żytomierska 18.
Przyjmuje i wykonywa obstalunki wszelkich toalet i kostyumów. 4669

WILNO.
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgar. J. Zawadzkiego



Kombella
nietłuszczący krem do pielęgnowania skóry w tubach. Zalecany przez lekarzy. Środek najpewniejszy przeciw zaczerwienieniu, pękaniu i nieczystości skóry rąk i twarzy. Kombella — krem od kataru, krem od odmrożenia, krem od potu. Kombella — mydło, Kombella — puder, Kombella — Shampon jajeczny do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Fabryka preparatów Kombella Häntzschel & C-o. Drezno. Skład główny na całą Rosyę, B-cia M. i W. Isserlin, Wilno. 4755

Czwarty miliard.

Zgodnie z nieco napuszonem oświadczeniem urzędowego organu ministerstwa skarbu „budżet państwa rosyjskiego wkroczył twardym krokiem" w dziedzinę czwartego miliarda i odźwierciadlił w sobie potężny wzrost narodowo-gospodarczych sił kraju"...

Widzimy istotnie ze złożonego izbom prawodawczym preliminarza, że budżet na rok 1913 sięgnął olbrzymiej cyfry — 3,208,406,961 rubli, że wydatki przewidziane w tym budżecie, w porównaniu z wydatkami z r. 1912 wzrosły o 355,8 milionów rb., dochody zaś o 272,6 milionów rubli.

Jest to wzrost imponujący.

Dochody zwyczajne państwa z roku 1908 na rok 1909 wzrosły o 71,8 milionów rubli, z 1909 na 1910 — o 121,3 mil. rb, z 1910 na 1911—o 127,6 mil. rb., z 1911 na 1912 — o 188,8 mil. rb. i wreszcie rok przyszły daje nadwyżkę 272,6 mil. rb. (cyfra ta obejmuje ogólną zwyżkę dochodów, ponieważ dochody nadzwyczajne w r. 1912 i 1913 pozostają bez zmiany).

Wzrost więc dochodów w r. 1913 przekracza bardzo znacznie nadwyżki z lat poprzednich; w żadnym roku takiego nie notowano, mimo to, iż było w ubiegłem pięcioleciu parę lat pięknego urodzaju w państwie, który wywiera tak wielki wpływ na budżet państwa.

Podobnie nadzwyczajny skok wykazują wydatki. Wzrastają one o 355,8 mil. rb. w ciągu jednego tylko roku, kiedy suma wszystkich nadwyżek wydatków w ciągu pięciolecia (nie licząc wydatków na likwidacyę wojny, walkę z głodem i amortyzacyę długów) wyniosła ogółem 414,1 mil. rb. (357,6 mil. wydatków zwyczajnych i 56,5 milionów wydatków nadzwyczajnych).

Otóż niezwykły ten wzrost budżetu daje istotnie prawo do podkreślenia faktu, iż finanse państwa rosyjskiego ogromnie śmiało przekraczają granice czwartego miliarda. Niepodobną jednak twierdzić, jakoby rozrost ten miał być zjawiskiem zupełnie normalnem, a droga rozwoju budżetu rosyjskiego była drogą „twardą" i pewną.

Sam minister skarbu, pomimo całego swojego optymizmu uznał za stosowne poczynić w tym względzie pewne zastrzeżenia w memoryale dołączonym do preliminarza.

„Taki szybki wzrost budżetu—powiada—może ponownie powrócić do bardziej umiarkowanego i stopniowego udzielania środków na zadośćuczynienie licznym potrzebom państwa"... i „może nie powtórzyć się już w dalszym jego rozwoju."

Wzrost dochodów w roku bieżącym, kiedy nie notowano nadzwyczajnego urodzaju a przeciwnie notowano w roku przeszłym nieurodzaj i głód, świadczy niewątpliwie o nader pomyślnym stanie ekonomicznym państwa. Jest to fakt oczywisty.

Inna rzecz, czy rozwój gospodarki państwowej odpowiada materyalnemu dobrobytowi ludności i pomyślnemu stanowi gospodarstw prywatnych, czy ogólny rozrost tej gospodarki opiera się na trwałych podstawach i odbywa normalnie we wszystkich gałęziach i t. d. To są wszystko kwestye, na które trudno byłoby na razie udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Pośrednio odpowiedzią na to są zastrzeżenia ministra, który najwidoczniej nie może uznać rozwoju budżetu za zupełnie normalny, kiedy zapowiada, że to, co notujemy obecnie w dziedzinie budżetu, może się nie powtórzyć.

Zwiększenie wydatków w r. 1911 uzależnione jest przedewszystkiem od wydatków na marynarkę i armię.

Acz absolutnie największą zwyżkę wydatków daje ministerstwo komunikacyi, bo aż 95,5 mil. rb., zaraz jednak za niem idzie ministerstwo marynarki ze zwyżką w kwocie 71,2 mil. rb. (stosunkowo — 44,8 proc.) i ministerstwo wojny—zwyżka 52,6 milionów rb. Dalej zwiększają się wydatki na ministerstwo skarbu — 26,8 mil. rb., ministerstwo oświaty—19,3 mil. rb., główny zarząd rolnictwa—19,0 mil rb., ministerstwo handlu—11,2 mil. rb., ministerstwo spraw wewnętrznych 9,9 mil. rb, ministerstwo sprawiedliwości—6,3 mil. rb., synod—4,9 mil. rb. i t. d.

Z szeregu cyfr tych widać, że wydatki produkcyjne po dawnemu stoją na drugim planie; rosną gwałtownie kredyty na zbrojenia, pochłaniając setki milionów, i dominują w budżecie rosyjskim, jak zresztą i w budżetach innych państw. Na oświatę zaś i na inne potrzeby kulturalne udziela się pieniędzy znacznie skąpiej i w powolniejszem tempie.

Taki stan, zdaje się, nieprędko jeszcze ulegnie zmianie...

Poza podkreślonemi powyżej cechami charakterystycznemi budżetu na rok 1913 posiada on jeszcze jedną, którą mu chce nadać minister skarbu.

Zaznacza on mianowicie w swoim memoryale do budżetu, że jest ten budżet jak gdyby wynikiem pięcioletniej pracy przedstawicieli narodu. „Sprawa budżetów w Rosyi — powiada minister — znalazła się od r. 1908 w nowych warunkach. Od tego roku z woli Monarchy w rozważaniu i uchwalaniu budżetu biorą udział przedstawiciele ludności".

Zwrot ten jest oczywiście tylko pięknym frazesem. Zapewne, praca izb nie pozostała bez wpływu na budżety ostatniego pięciolecia.

Trudno jednak mówić o znaczeniu decydującem tej pracy, zważywszy jak dalece ograniczone są prawa budżetowe izb, jak wiele jest tych kredytów opancerzonych i jak często „przedstawicielstwo narodowe" nie chciało korzystać nawet z tych praw budżetowych, jakie mu udziela ustawa, uchwalając posłusznie to, czego rząd zażądał.

Sprowadzała się dotychczas cała ingerencya przedstawicielstwa narodowego w tej dziedzinie do lekkiego obcinania niektórych kredytów i do niwelowania niewielkich deficytów.

Nowej Dumie wypadnie od tego zacząć, ponieważ i ten preliminarz zawiera—niewielki wprawdzie deficyt w kwocie 29,264,133 rb.

St. J.

Budżet na r. 1913.

Dochody.

I.

Dochody zwyczajne:

		Ruble:
1.	Podatki bezpośrednie	249,865,738
2.	Podatki pośrednie	657,424,200
3.	Opłaty	218,257,160
4.	Regalia	925,303,075
5.	Dobra i kapitały skarbowe	986,849,769
6.	Sprzedaż dóbr rządowych	1,625,680
7.	Opłaty wykupowe	909,700
8.	Zwrot wydatków Kasy Państwa	113,115,772
9.	Dochody rozmaitego rodzaju	15,791,734
	Ogółem:	3,109,142,828

II.

Dochody nadzwyczajne:

10.	Wkłady wieczyste do Banku Państwowego	2,000,000
11.	Zwrot długów z kapitału żywnościowego	8,000,000
	Ogółem:	10,000,000
		3,179,142,828
	Z wolnej gotówki Kasy Państwa	29,264,133
	Razem:	3,208,406,961

Wydatki.

I.

Wydatki zwyczajne:

		Ruble:
1.	Ministerstwo Dworu	16,359,595
2.	Wyższe instytucye Państwowe	9,213,241
3	Zarząd Synodu	44,219,719
4.	Ministerstwo spraw wewn.	182,303,677
5.	„ skarbu	453,699,561
6.	„ sprawiedliwości	89,460,491
7.	„ spraw zagran.	7,279,225
8.	„ oświaty	136,734,476
9.	„ komunikacyi	649,609,650
10.	„ handlu i przem.	59,539,776
11.	Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych	135,813,118
12.	Państw. hodowla koni	2,593,450
13.	Ministerstwo wojny	545,581,753
14.	„ marynarki	230,374,410
15.	Kontrola państwowa	12,694,904
16.	Procenty od długów państwowych	402,907,085
		2,977,784,205
17.	Na wydatki nieprzewidziane przez preliminarz	10,000,000
	Ogółem:	2,987,784,205
	Nadwyżka dochodów zwyczajnych nad wydatkami zwyczajnymi	181,358,623

II.

Wydatki nadzwyczajne:

		Ruble
18.	Na wydatki związane z wojną rosyjsko-japońską i jej następstwami	101,950
19.	Na gospodarczo-operacyjne wydatki ministerstwa wojny	90,112,569
20.	Na budowę kolei żelaznych	110,785,137
21.	Na wydanie towarzystwom kolei żelaznych	1,633,100
22.	Na budowę nowych i gruntowną restauracyę istniejących portów	18,000,000
	Ogółem:	220,622,756
	Razem:	3,208,406,961

Wojna bałkańska.

Poniżej podajemy w pewnym systematycznym porządku rozrzucone w telegramach wiadomości o przebiegu walki na Bałkanach.

Walki na granicy czarnogórsko-tureckiej.

Sytuacya w okolicach Skadaru w ciągu ostatnich dni nie wiele się zmieniła. Do tej chwili nie posiadamy wiadomości, aby udało się armii południowej pod gen. Martinowiczem, lub środkowej pod ks. Mirką osaczyć to ufortyfikowane miasto.

Natomiast odnieśli czarnogórcy pewne, nawet dość znaczne korzyści na północny wschód od Skadaru, a mianowicie w okolicy Plave i Gusinje, które to miejscowości wpadły w ich ręce po zaciętych walkach w ubiegły piątek i sobotę. Sahri-bej, na czele oddziału tureckiego, którego siły wiadomości ze źródła czarnogórskiego nie podają, zmierzał od miejscowości Plave i ku Beranie, aby ją z rąk czarnogórców odebrać, tymczasem jednak wpadł w zasadzkę północnej armii czarnogórskiej. Cały jego oddział, wspierany przez 2 tys. albańczyków, został zniesiony, a on sam i 280 jego żołnierzy, dostało się do niewoli.

Stawszy się panami Gusinje i Plave, czarnogórcy zabezpieczyli armię, atakującą Skadar na jej lewem skrzydle, względnie na tyłach. Teraz mogą oni utrzymać na wodzy nieprzyjaznych sobie albańczyków-mahometan w północno-wschodniej Albanii i nie dopuścić do ich ataków w kierunku południowo-zachodnim, w kierunku Skudaru.

Walki na granicy serbsko-tureckiej.

Wiadomość o zajęciu przez serbów Prisztiny okazała się nieprawdziwa, czego zresztą można było się spodziewać, już choćby ze względu na fizyczną niemożebność dotarcia w tak krótkim czasie, t. j. w niespełna w 24 godzinach po wypowiedzeniu wojny, do tego punktu, oddalonego o 30 kilometrów od granicy i bronionego przez załogę turecką.

Z Białogrodu nadeszła jeszcze w niedzielę wiadomość, że pewna część sił serbskich przekroczyła przełęcz Jawor i że maszeruje ku miasteczku Sjenica, położonemu w Sandżaku Nowobazarskim, oczywiście z zamiarem podania czarnogórcom ręki w Beranie, która oddalona jest od Sjenicy o 60 klm.

W każdym razie przypuszczać można, że akcya w tym kierunku może mieć charakter tylko dywersyi. Główne bowiem siły serbskie zdążać będą wprost ku południowi na Skoplje i Kumanowo, gdzie będą z nimi współdziałać bułgarzy, operujący od Kiustendil na Egripalankę i Kumanowo.

Walki na granicy bułgarsko-tureckiej.

Bułgarzy wkroczyli na terytoryum tureckie i zajęli miejscowość Mustafa-baszę odległą od Adryanopola o 40 klm, Adryanopol jest, jak wiadomo, silnie ufortyfikowany, w jego zaś okolicach skoncentrowana jest armia turecka w sile, co najmniej 200,000 ludzi.

Wedle doniesień „Ag. tel. bułg." car Ferdynand z książętami i głównodowodzącym generałem Sawowem udał się w sobotę automobilem do Harmanli, leżącego na granicy i do Velica. Przez szkła obserwowano posuwanie się kolumny bułgarskiej, która zajęła po kolei kilka obwarowanych pozycyi koło Mustafa i zajęła ostatecznie także miejscowość Mustafa.

Po drodze król spotkał pierwszych żołnierzy, którzy odnieśli rany przy zajmowaniu pozycyi Kurr kale. Król winszował im męstwa i obdarzył orderami za waleczność. Wieczorem powrócił król do Starej Zahory, gdzie się znajduje główna kwatera bułgarska.

Tu na północ od Adryanopola należy spodziewać się niebawem walnej bitwy, która być może, rozstrzygnie o losach całej wojny bałkańskiej.

Walki na granicy grecko-tureckiej. Akcya na morzu.

Akcya wojsk greckich posuwa się ku północy, w kierunku tureckiej podstawy operacyjnej, którą jest linia Saloniki—Monaster. Siły, któremi rozporządzą Ali-Riza-basza, głównodowodzący południowo-zachodniej armii tureckiej, obliczają na 70 — 80 tys. ludzi, a siły armii greckiej będą liczebnie mniej więcej te same. Główne jej siły pod dowództwem księcia Konstantego przekroczyły granicę w Kazadere i Damasei i dotarły do Elassony, gdzie napotkały pierwszy opór. Po krótkiej walce wyparto oddziały tureckiej piechoty i artyleryi z pozycyi naokoło Elassony i miasto obsadzono. Turcy cofnęli się ku wąwozowi Saranda poroi w kierunku miasta Servia (Serfidze), gdzie skoncentrowana jest 20,000 armia. Odległość Servii od Elassony wynosi około 40 klm., a więc pierwszej większej bitwy należy oczekiwać już wkrótce.

Na granicy północno-zachodniej, t. j. w Epirze, operują mniejsze siły greckie. Przednie ich straże przekroczyły most na granicznej rzece Arta i obsadziły wzgórze Grimbowo.

Siłom tym chodzi o współdziałanie w akcyi tej części floty greckiej, która niedawno temu przeforsowała cieśninę pod Prevezą, wjazd do zatoki Arty. Zajęcie Prevezy umożliwi ścisłą blokadę wybrzeży epirskich, którą ogłoszono wczoraj. Blokada rozciąga się od Prevezy aż do miejscowości Germenica, leżącej naprzeciwko wyspy Korfu.

Główne siły morskie Grecyi operują w pobliżu cieśniny Dardanelskiej. Sześć greckich okrętów wojennych stoi przed wyspą Tenedos, gdzie wysadzono oddziały piechoty marynarki, i pilnuje floty tureckiej, zgromadzonej w Dardanelach.

Wspomnieć należy, że rząd grecki zakupił kilka dni temu w Anglii krążownik opancerzony I-ej klasy, budowany dla Chin. Przez kupno to uzyskała flota grecka stanowczą przewagę nad flotą turecką.

Floty państw bałkańskich.

Wojna włosko turecka pozostawiła flotę turecką prawie nienaruszoną. Liczy ona dzisiaj dwa nowoczesne okręty liniowe, kupione w r. 1910 w Niemczech, a zbudowane w roku 1891 w warsztatach w Wilhelmshafen i Szczecinie. Są to pancerniki: „Barbaros-Haireddin" i „Torgut-Reis" o pojemności 10,000 tonn i szybkości 17 węzłów (31 i pół klm). Uzbrojone są one 6 działami kalibru 25 cm., 8 kalibru 10,5 cm., 8 kalibru 8,8 cm., w 2 przyrządy do rzucania torped i 4 kartaczownice. Prócz tego istnieją dwa inne starsze okręty liniowe „Messudije" i „Assar-i-Tewfik", zbudowane w latach 1868 i 1874 w Londynie. Mają one 5,700 i 9,250 tonn pojemności, a szybkość ich wynosi 13 i 17 węzłów na godzinę. Trzy pancerniki dla obrony wybrzeży: „Tefh-i-Bulend", „Aoon-Illah" i „Miun-i-Zefer", zbudowane w latach 1870, 1869 i 1868 w Blackpool, mają 2,800, 2,400 i 2,400 tonn pojemności. Dwa krążowniki opancerzone: „Hamidje" i „Medjidije", zbudowane w Elswick i Filadelfii w r. 1903, mają 3,800 i 3,200 tonn, a szybkość ich wynosi 22 węzły (41 klm.). Flota turecka liczy 2 kanonierki (Kilonia 1903, 775 tonn, 22 węzły), 8 kontrtorpedowców i 11 torpedowców.

Z innych państw bałkańskich posiada jedynie Grecya flotę, mogącą się tureckiej przeciwstawić. Flota grecka liczy jeden okręt nowoczesny, t. j. krążownik „Georgios Awerof", spuszczony na morze w r. 1910 w Livorno, a mający 10,000 tonn pojemności i 24 węzłów (42,4 klm.) szybkości; cztery dalsze pancerniki: „Hydra" (1889, 5,000, 17), „Psara" (1890, 5,000, 17), „Spetsai" (1890, 5,000, 17) i „Basileus Georgios" (1868, 1,800, 13); 1 krążownik „Nauarchos Niaulis" (1879, 1,800, 15); 7 kanonierek (1881—85); 12 kontrtorpedowców (1906—1911); 6 torpedowców (1885); jedną łódź podwodną (1911) i jeden statek składowy dla torped.

Bułgarya posiada jedną większą kanonierkę (1898, 720 tonn, 17 węzłów) i sześć torpedowców z r. 1907 i 1908 (100 tonn).

Z prasy polskiej.

Nowe instytucye polskie.

„Kuryer Poznański" wzywa, by na wywłaszczenie odpowiedzieć czynem, stwarzając „Radę Narodową" i „Biuro ochrony ziemi".

„Już wczoraj zaznaczyliśmy—pisze—że społeczeństwo nasze musi na wywłaszczenie odpowiedzieć nie uczuciem tylko, lecz rodzącym się z uczucia tego czynem. Będą to rozważały różne niewątpliwie czynniki, poczuwające się do obowiązku danej inicyatywy. To, co poniżej piszemy, niechaj im posłuży jako przyczynek do myśli i projektów, z których wyłonić się powinna praca twórcza, dzieła użyteczne i trwałe.

Nie mamy tu narazie na myśli środków i działań czysto agitacyjnych. Agitacya musi się odbyć, i to na jak największą skalę, za pomocą wieców, gazet, pism ulotnych itp., ale to właśnie stosunkowo najprostsza i najłatwiejsza odpowiedź na wywłaszczenie, której zorganizowanie nie sprawi niewątpliwie poważniejszych trudności. Nie lekceważymy tej agitacyi bynajmniej; przeciwnie uważamy ją za konieczną, by szerokie masy ludowe dzięki oświecającej agitacyi tak się sprawą wywłaszczenia poruszyły od krańca do krańca, jak przejęły się w swoim czasie strajkiem szkolnym. To nastąpić musi; ale na tem nie wolno nam poprzestać. Musi

Pogadanki rolnicze o traktorach i pługach maszynowych.

Niezmiernie szybko zmieniają się w latach ostatnich warunki gospodarcze rolne w naszym kraju. Cena ziemi rośnie niemal z dniem każdym, podatki i różne powinności z majątków pomnażają się w dwójnasób z roku na rok.

To też wciąż rosnące wydatki zmuszają rolnika do szukania sposobów ażeby zwiększając wydajność gospodarstwa, podołać rosnącym zobowiązaniom.

Równolegle zaś z koniecznością intensywnego gospodarowania, nastąpił zupełny przewrót w kwestyi robotniczej, podaż rąk roboczych i najemnego sprzężaju zmniejsza się stale, pomimo wysokich cen płaconych za takowe. Ogólne bowiem zmiany w sposobie gospodarowania włościan na ich działkach, zmuszają kierowników większych gospodarstw do bacznej uwagi i przystosowania się do nowych —z żywiołową siłą naprzód wysuwających się warunków.

Stara trójpolówka, z nieoranym ugorem aż do „Piotra", słabe prawie przypadkowe tylko nawożenie, mała wydajność pól włościańskich, ustępują miejsca, nowemu sposobowi gospodarowania. Coraz częściej spotykamy wsie całe, gdzie włościanie idąc za przykładem dworskich gospodarstw, zrozumieli nareszcie dobroczynne skutki nawożenia, gdzie przedplonami ogólną wydajność swoich działków powiększyć się starają i gdzie zrozumieli konieczność wczesnej podorywki ściernisk, i ogromnie zmniejszoną wydajność z pola, które część lata przeleżało odłogiem, zbite—wyschłe.

Zobaczyli, kierując się już własnym doświadczeniem, jaką jest różnica w wydajności z pola ugorowego uprawnego, (t. z. czarny par) w porównaniu z tym starodawnym ugorem pastwiskowym.

Już nie do wyjątków zaliczamy tych z włościan, którzy jeszcze przed zwiezieniem z pola kóp oziminy, ścierniska przeorują.

W okresie też żniwa i w ślad za nim w okresie przygotowania ziemi pod nowe posiewy, sprzężaj włościański obecnie ma tyle pracy we własnym gospodarstwie, że dostać, nająć go do roboty folwarcznej staje się coraz trudniej.

Tutejsze zaś gospodarstwa folwarczne posiłkujące się dotąd zawsze sprzężajem włościańskim do wszelkiego rodzaju przewożenia, nie rozporządzają dostateczną ilością inwentarza pociągowego, ażeby podołać skupiającemu się w jednym czasie nawałowi różnorodnej pracy. Zwożenie zboża z pola do młocarni wykonuje się dotąd najętymi furami.

Ale tych fur, coraz trudniej dostać i płacić trzeba za nie teraz niepomierne ceny. Dla tego to nie rzadko spotyka się aż zczerniałe —lub zielone porośnięte—snopy, z kóp stojących po kilka tygodni na łanie, których dla braku furmanek i robotnika zwieźć i zmłócić nie było możności. Szczególniej w bieżącym roku, w obec częstych deszczów, jeszcze we wrześniu spotykało się łany całe niezwiezionego zboża.

To też każdy rolnik myśli i kombinuje w jaki sposób wybrnąć z trudnej pozycyi.

Zwiększając, odpowiednio do czasowego zapotrzebowania ilość własnego pociągowego inwentarza, ażeby w czasie żniw i robót jesiennych uwolnić się od zależności od fur włościańskich, zwiększy ogromnie koszta ogólne gospodarstwa. Pozostaje jedyne wyjście — maszynowa uprawa roli. To też pytanie to nabrało wielkiej żywotności, stało się zagadnieniem chwili.

Często bardzo słyszy się teraz debaty na temat, który z systemów pługów maszynowych już jest dostatecznie wypróbowanym i najodpowiedniejszym dla tutejszych warunków. W bieżącym roku, kilkanaście gospodarstw nabyło pługi maszynowe, nabyto ich w tym jednym roku więcej, jak przez 10 lat poprzednich.

Kupowano maszyny różnych typów i różnych systemów. A więc, dwu maszynowe parowe pługi (typu Towlera) parowe traktory, a również i najnowszych amerykańskich systemów traktory wybuchowe.

Kupujący nie mieli dotąd możności, w kraju, przez osobistą obserwacyę, wyrobić sobie zdania o wartości i celowości dla tutejszej gleby proponowanych przez sprzedawców maszyn, to też kupowano najróżnorodniejsze maszyny. Lecz dzisiaj, kiedy maszyny już pracują, winni posiadacze ich poczuwać się do obywatelskiego obowiązku i nie chować pod korcem swoich spostrzeżeń a ogłaszać bodaj w „Dzienniku" rzeczowe sprawozdania o praktycznem zastosowaniu tych maszyn, za co ogół ziemiański byłby im bezwątpienia bardzo wdzięczny.

Wiązankę wrażeń z oględzin próby orki amerykańskim traktorem wybuchowym syst. „Shace" w Białej Cerkwi czytaliśmy w „Dzienniku". Niestety była to notatka bez wskazań liczbowych o całkowitej sile maszyny, o sile użytkowej oddanej na właściwą pracę, ani o rodzaju opału i kosztach orki morga czy dziesięciny. Otóż ze względu na aktualność sprawy, podajemy czerpiąc przeważnie z czasopism niemieckich, niektóre wiadomości o różnych pługach maszynowych, ich praktycznem zastosowaniu i pracy ich na konkursach niemieckich.

O maszynowej uprawie roli w ogóle, i ze szczególnem uwzględnieniem pługów parowych mówiliśmy w przeszłym roku*), teraz więc przedewszystkiem o traktorach wybuchowych referować zamierzamy.

Najdawniejsze i najwięcej rozpowszechnione są dotąd jeszcze pługi parowe. Szczególniej jako system pługów dwumaszynowych, pracują one doskonale i niezawodnie i zapewne długo jeszcze jako najodpowiedniejsze dla bardzo dużych majątków z pola nie zejdą.

Również dawno znane i często stosowane są lokomobile parowe samojazdowe dla orki. Nigdy one jednak szerokiego rozpowszechnienia w Europie się nie doczekały — cenią je w amerykańskich stepach. Olbrzymi ciężar maszyny, podróżującej po polu, ugniata silnie glebę przed zoraniem, a tabor ludzi i koni dostarczających wodę i węgiel, czyni cały aparat—w stosunku do jego wydajności pracy — ciężkim i kosztownym.

Wprawdzie w ostatnich paru latach maszyny te znacznie ulepszono i przez techniczne udoskonalenia potrafiono, nie zwiększając ciężaru własnego, znacznie zwiększyć ich siłę pociągową; lecz i ten postęp w budowie parowych samojazdów zasadniczo, w stosunku do do innych znanych i stosowanych pługów maszynowych, nie zmienił.

Słyszeliśmy o zainstalowaniu w bieżącym roku kilku takich nowych maszyn w tutejszych okolicach, pomimo, że również znane nam są niedawno, przed paru laty kupione, parowe samochody do orki, upiększające sobą specyalnie dla nich zbudowane szopy, hangary.

W obecnym czasie największe zainteresowanie budzą tak wśród rolników jak i techników, maszyny wybuchowe i spalinowe w zastosowaniu do uprawy roli.

Pierwsze próby stosowania silników wybuchowych do roboty na roli robiono w Ameryce. Wobec silnie tam rozwiniętego korzystania do wszelkich przewożeń różnego rodzaju samojazdów (automobili), zastosowano tenże samochód jako siłę pociągową i to bezpośrednio, bez wszelkich przekładni linowych i t. p. wprost, jako zaprzęg do pługa. Na rozległych zaś niwach stepów Dakoty, Sudiany i innych stanów, prędko osiągnięto dodatnie wyniki. Lecz praca na roli znacznie się różni od wożenia chociażby dużych ciężarów po drogach więc niebawem rozpoczęto pracę nad dostosowaniem maszyn wybuchowych do warunków pracy na roli. Raz już przekonawszy się o korzyściach, jakie tego właśnie rodzaju maszyna rolnictwu oddać może, konstruktorzy amerykańscy, a za nimi i inni niemieccy etc. usilnie pracują nad wyrobieniem typu silnika wybuchowego, najlepiej do pracy w gospodarstwie rolnem przystosowanego. Większa część konstruktorów pozostaje przy pierwotnem założeniu stosowania silnika—jako zaprzęg—traktor, lecz nie wszyscy, i o nich również poniżej wzmiankować będziemy.

W Europie, w miejscowościach blizko wielkich ośrodków fabrycznych położonych, warunki uprawy roli i cały system gospodarowania ogromnie się różni od gospodarstw amerykańskich. To też Europa, wziąwszy pierwszy wzór traktora z Ameryki, teraz usilnie się stara zmienić go i przystosować do zmienionych warunków. Skutkiem tego powstało kilka odrębnych grup maszyn pracujących opałem ciekłym w zastosowaniu do robót polowych.

Oprócz już wspomnianych traktorów, we Francyi i Niemczech stosują silniki wybuchowe w systemie dwumaszynowym do ciągnienia pługów za pomocą liny nawijanej na bęben, jak to przeważnie stosuje się przy pługach parowych*). Stosują również silniki wybuchowe, zastępując parową maszynę w dyspozycyi jednolokomobilowej, gdzie z pomocą wozów kotwicowych i kół linę prowadzących okalają pole liną stalową, a silnik, stojąc w miejscu, za pomocą podwójnego bębna, motowidła, nawija linę to w jednym, to w drugim kierunku i ciągnie nią pług od miedzy do miedzy.

Znany jest i nawet już niejednokrotnie stosowany pośredni sposób pracy. Silnik podczas ciągnięcia pługa stoi w miejscu i przyciąga pług liną, ale potem sam z pewną większą szybkością przechodzi na drugi koniec pola, pozostawiając za sobą rozciągniętą linę i znów ku sobie ciągnie pług. Przy tego rodzaju dyspozycyi pracy na pierwszy rzut oka mało racyonalnej, osiąga się jednak nie mało ważne korzyści. Przedewszystkiem silnik może być od zwykłego traktora o połowę mniej silny, a przez to i lżejszy, co szczególniej na pulchnej ziemi jest bardzo ważne. Strata zaś czasu, wynikająca przez to, że silnik stoi, ciągnąc liną pług, a potem dopiero jedzie, a pług tymczasem bezużytecznie próżnuje, jest oczywista w stosunku do pracy w innych, powyżej wskazanych kombinacyach, lecz np. w stosunku do pracy traktorów, jest mniejsza, niż się na razie zdaje.

Traktor podczas orki pracuje normalnie z szybkością 4 wiorst na godzinę, wtenczas, kiedy jadąc bez obciążenia, może rozwijać szybkość 8 wiorst, w danym zaś wypadku traktor próżno jedzie szybko, a i podczas ciągnięcia pługa nic siły na ruch własny nie traci, i pług szybciej ciągnąć może.

Najwięcej jednak rozpowszechniły się traktory, to jest silniki z przyczepionemi narzędziami do obróbki roli, jeżdżące wraz z nimi po polu. Stanowią one dzisiaj dużą gałąź przemysłu maszynowego i dziesiątki fabryk amerykańskich i niemieckich coraz to nowe, coraz to doskonalsze typy tych maszyn na rynki wyrzucają.

Każdy z fabrykantów, sprzedając maszynę takie czy inne zalety przy jej użyciu kupującemu obiecuje, danych zaś z praktyki o tych właśnie silnikach jest naogół tak niewiele, że nawet przy ścisłem badaniu nielicznych jeszcze sprawozdań, ogłaszanych w pismach specyalnych, nie sposób jeszcze wskazać na którąkolwiek, szczególnie przed innemi wyróżniającą się, maszynę. Wyraźnie zarysowuje się dzisiaj tylko różnica w ocenie i wymaganiach, stawianych traktorom przez amerykanów i niemców. Amerykanie zadawalają się, jeżeli traktor lekko chodzi i dobrze orze ściernisko, to jest, jeżeli swobodnie się porusza na zleżałej ziemi. Niemcy zaś twierdzą, że pług mechaniczny wtedy dopiero odpowiada celowi, jeżeli z równą łatwością daje się użyć do głębokiego orania, na uprzednio już podoranej ziemi — a więc, jeżeli nadaje się równie dobrze tak do jesiennych, jak i do wiosennych robót polowych. Bo wtenczas dopiero w ich gospodarstwach będzie można zastąpić maszyną część pociągowego inwentarza.

Skutkiem takiej różnicy w wymaganiach rolników i konstrukcye niemieckie różnią się od amerykańskich, które są znacznie od niemieckich cięższe. Przy pracy pługa konieczny jest jednak pewien opór, który amerykańskie maszyny znajdują w swoim ciężarze własnym, niemcy zaś dla nadania ich lżejszym maszynom dosyć koniecznego dla ruchu postępowego oporu przy pełnem obciążeniu uzbrajają olbrzymie koła rozpędowe w najróżnorodniejsze nasady, w postaci łopat, tarcz, noży.

(d. n.) Stefan Wolski.

*) Dziennik z dnia 30 sierpnia i 8 września Nr. 227 i 236

*) Vide „Dziennik" 227, r. z.

my iść dalej. Musimy stworzyć konkretne dzieła, obliczone nie na dziś tylko, lecz i na jutro, na stałe i trwałe.

Sądzimy, że jeżeli kiedykolwiek, to obecnie pora na stworzenie między innemi dwóch instytucyi narodowych.

Pierwsza powinna być Rada Narodowa, oparta—naszem zdaniem—na Komitecie Centralnym oraz delegacyach Kół poselskich, organizacyi politycznych i organizacyi dziennikarskiej.

Druga instytucya narodowa, której brak odczuwa się żywo, która obecnie stała się poprostu konieczną, to „Biuro ochrony ziemi.“

„Germania“ o wywłaszczeniu.

Organ katolików niemieckich w obszernym artykule rozpatruje stan rzeczy, wywołany wprowadzeniem ustawy o wywłaszczeniu.

Jeśli prasa hakatystyczna, czytamy tam, oczekiwała, że środek ten wywrze wpływ miażdżący na polaków, to pomyliła się bardzo. Usposobienie w obozie polskim niema bynajmniej piętna zwątpienia; zamierzona jest wspólna akcya pomocnicza dla tych właścicieli, którzy ekonomicznie stoją słabo. Jeśli zaś w ostatnim czasie ze strony polaków niewiele tylko ziemi ofiarowano na sprzedaż, to teraz wogóle polak sprzedawać jej nie będzie. Przypuścić można, iż solidarność polska, która w dziedzinie ekonomicznej wielkie poczyniła postępy, powiększy się jeszcze wskutek wdrożenia wywłaszczania. Banki polskie otrzymają także sukurs kapitałów z gruntów wywłaszczonych.

Ogólnie przypuszcza się, że wywłaszczeni nabywać będą ziemię od niemców. Są to po większej części ludzie młodzi, sprężyści, którzy wcale nie myślą o tem, by osiedlić się, jako kapitaliści, w Berlinie. Za pomocą sumy uzyskanej z wywłaszczenia nabędą ziemię gdzieindziej. Od różnych agentów wiadomo, iż ogólna podaż ziemi ze strony polskiej wynosi tylko około 20 tys. morgów, gdy z rąk niemieckich nabyć można 60 tys. morgów. Wywłaszczeni skorzystają więc z tej sposobności. Niemcy nie będą obawiali się wśród takich okoliczności sprzedawać majątków polakom, gdyż teraz, po zastosowaniu wywłaszczenia, czynić im zarzutów, iż są zdrajcami ojczyzny, nie można. Rząd, jeżeli będzie chciał, może przecież ich następców wywłaszczyć. Niemcy, którzy majątki swe chcą sprzedać, jeśli komisya kolonizacyjna nie zgodzi się na ich propozycye, teraz już bez takich pośredników, których pan Biederman zawsze ma na składzie, grunty polakom będą sprzedawać. Liczba reflektantów polskich rośnie ustawicznie. Jest to zresztą nie wynikiem agitacyi, lecz skutkiem tego, że karyera urzędnicza i wojskowa jest dla synów właścicieli polskich zamknięta; im pozostaje tylko zawód rolniczy.

Tak więc wywłaszczenie, jak wiele innych ustaw wyjątkowych, skutku zamierzonego nie osiągnie. Wywłaszczeni dalej kupować będą i to przeważnie od niemców. Rząd wprawdzie znowu wywłaszczać może, ale nie może zapobiedz naturalnemu rozwojowi, gdyż polacy z miłości dla rządu nie zrzekną się zawodu rolniczego, lecz bez względu na grożące im niebezpieczeństwo wywłaszczenia kupować nadal będą ziemię, urządzając sobie życie poniekąd hotelowe na wsi. Ponieważ ceny ziemi podwyższają się, co jest skutkiem rozwoju stosunków ekonomicznych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, więc też i tranzakcya ziemi przedstawia się jako dobry interes. Od chwili wydania ustawy o wywłaszczeniu podwyższyły się ceny ziemi wogóle o 20% i podwyższają się jeszcze ciągle.

Okoliczności te, jak się zdaje, nabawiły komisyę kolonizacyjną wielkiego kłopotu. Z tego też powodu wybrała ona takie dobra na wywłaszczenie, których ceny przy ostatniej sprzedaży, wskutek różnych okoliczności, spadły bardzo nizko.

Pogadanka o Rusi.

Lwowskie Koło literacko-artystyczne rozpoczęło cykl pogadanek, na których omawiane będą nowe, a ogół interesujące książki. Myśl ta spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem, czego dowiodło liczne grono osób, zebrane w sobotę wieczorem w salonie Koła. Pogadankę zagaił wiceprezes Koła dr. Witold Lewicki, zawiadamiając obecnych, że tematem pogadanki będą dwie świeżo wydane książki, a mianowicie: książka Wacława Lipińskiego p. t. „Z dziejów Ukrainy“ i książka Joachima Bartoszewicza p. t. „Na Rusi“. (Polski stan posiadania).

Pierwsze dzieło referował zastępczo poseł Teofil Merunowicz. W dłuższym wywodzie wykazał referent, że książka Lipińskiego jest owocem separatystycznych dążeń, nurtujących obecnie społeczeństwo ruskie, a celem jej jeszcze mocniejsze pogłębienie rozłamu między obu narodami i jaskrawsze uwydatnienie ich odrębności—narodowej i państwowej. Zdaniem p. Merunowicza społeczeństwo polskie bez względu na zniechęcające obecnie stanowisko kierowników ruchu ukraińskiego, winno samo rozpocząć akcyę, któraby drogą porozumienia i poznania narodu ruskiego, mogła wydać dla stron obu pożądane owoce.

Dr. Lewicki, omawiając książkę Bartoszewicza, podniósł jej wielkie znaczenie, jako pierwszego zbioru danych statystycznych, odnoszących się do polskiego posiadania na Rusi. Referent, cytując cały szereg cyfr wykazał, że wielka własność polska na Rusi (rosyjskiej) dzięki wielkim kompleksom dóbr i latyfundyom reprezentowana jest bardzo silnie, własność średnia (termin istniejący w ustroju rosyjskim) procentowo mniej silnie, zawsze jednak bardzo poważnie, mała zaś własność ziemska polska rozsiana jest na Rusi w tej mierze, że stanowi procent, z którym się liczyć należy. Dr. Lewicki podniósł również wybitne znaczenie polskości w życiu umysłowem i towarzyskiem dawniejszej Rusi zakordonowej.

Nad obu referatami rozwinęła się ożywiona dyskusya, z której choć kilka momentów podnieść pragniemy.

Prof. Kubala, odnośnie do strony historycznej książki Lipińskiego podał treściwie kilka danych faktycznych, rzucających wiele światła na przesadne niejednokrotnie informacye tego dzieła, apoteozującego renegacyę szlachty polskiej na stronę Rusi, w czasach, do których się książka Lipińskiego odnosi, t. j. powstania Chmielnickiego. Lista renegatów umieszczona na końcu książki, a mająca nakłonić ich potomków do przejścia na stronę Rusi, nie spełni chyba swego zadania. Prof. Kubala nadmienił przytem, że szlachty polskiej w obozie Chmielnickiego w roku 1654 zostało tylko 188 i że ta szlachta zaraz po poddaniu się Moskwy nie chciała łączyć się z kozakami i żądała potwierdzenia przywilejów polskich, co im car osobnym dyplomem potwierdził. W tych okresach było tak wszędzie. Polacy byli wówczas i w wojsku rosyjskiem i szwedzkiem, tak samo, jak po różnych krajach włóczyła się rozmaita szlachta. Takich jak Lipiński, znamy jeszcze na zachodzie, wschodzie i północy. Powinni oni nas tylko pobudzić, abyśmy twardo przy swojem stali.

Dr. Bieliński widzi w książce p. L. celową robotę, aby pozyskać dla ruchu ukraińskiego jak największą liczbę bogatych ziemian, których brak tenże dotkliwie odczuwa, chociaż głosi, że chce żyć bez pana. Książka ta prócz smutnej sławy autorowi, nie przyniesie społeczeństwu szkody. Ruch ukraiński musi z czasem na właściwe wejść tory. Należy raz pójść w lud ruski, zbliżyć się do niego bezpośrednio, nie zważając na jego rzekomych przywódców i agitatorów.

Dr. A. Czołowski scharakteryzował wartość i cel książki p. Lipińskiego. Wydana ozdobnie, oparta na szerokich studyach i nowym materyale—zawiera wiele cennych i ciekawych faktów do powstania B. Chmielnickiego i z tego względu ma niezaprzeczoną wartość. Wnioski jednak, jakie autor z tych faktów wysnuł, są wyjątkowem zjawiskiem w naszej literaturze i dla każdego polaka muszą być wstrętne. Oto celem książki p. L. jest propaganda renegactwa wśród szlachty polskiej na ziemiach ruskich, którą autor—sam polak z pochodzenia—chciałby „odpolszczyć“ czyli „uświadomić narodowo“ na rzecz—ukrainizmu! Podstawę do tego stara się odnaleść w przeszłości, w fakcie, że w chwili wybuchu powstania Chmielnickiego, wiele szlachty znalazło się w jego obozie. Dlaczego się znalazło—wykazał sam autor i właśnie odnośne rezultaty jego badań zbijają najlepiej całą jego teoryę renegactwa, do którego chyba nikogo nie może zachęcić idealizowanie Chmielnickiego i jego czynów, poniżanie kultury polskiej, zniesławienie polskich zdziałaczy i t. d. Roboty p. L. w spółce z p. Hruszewskim—obawiać się nie potrzebujemy. Obałamucić ona może tylko jednostki, podobne autorowi, dla celów egoistyczno utylitarnych. Społeczeństwo polskie bez protestu może przejść nad nią do porządku dziennego.

Dr T. Rutowski odnośnie do książki p. J. Bartoszewicza podnosi, że cyfry przez niego o polakach na Rusi zakordonowej podane są cenne i i ciekawe, ale mówiąc o nich należy im przeciwstawić cyfry i drugiej strony. Książka p. L. jest poniekąd złem koniecznem. W każdem społeczeństwie jednostki słabego charakteru, obałamucone, odpadać muszą. W tem niema jeszcze wielkiej szkody. Typy podobne p. L. w każdym spotykamy narodzie, z tych samych przyczyn, dla których część szlachty polskiej w r. 1648 znalazła się w szeregach kozackich. Niebawem jednak przyszło opamiętanie. Z ruchem ukraińskim musimy się dziś liczyć drogą rozumnej, celowej polityki. Jeżeli mają być jakie ustępstwa z naszej strony, to tylko na zasadzie „do ut des“.

Prof. Milewski widzi w książce p. Lipińskiego smutny przyczynek do rozkładowej roboty jednostek. Wpływa na to niewątpliwie i położenie ekonomiczne w stosunku do otoczenia. Przypomina zczechizowanie niektórych rodzin szlachty niemieckiej, dla której było ono warunkiem bytu. Dlatego sądzi, że wzmaganie się siły ekonomicznej polskiej umacnia bezpośrednio siłę, z jaką żywioł narodowy przy polskości wytrwa. Nie należy jednak być złej myśli, jeśli przemysł Rusi zakordonowej, przemysł wyłącznie prawie cukrowniczy (około 150 cukrowni, pozostających pośrednio lub bezpośrednio w rękach polskich) wykaże się może większym obrotem, niż cały polski przemysł w Galicyi.

Dr Lewicki zakończył około północy pogadankę, dziękując obecnym za przybycie.

Nowy Sfinks.

W okolicach Memfisu odkopano kolosalną rzeźbę, ważącą około 1,800 centnarów, wykutą z jednej bryły alabastru. Tysiące lat leżało to fantastyczne dzieło sztuki pod piaskiem i mułem na drodze do Sakkarahu. Obecnie będzie Gigant-Sfinks od piasku i mułu uwolniony. Kolos jest najpiękniejszym okazem swojej epoki i odnalazł go przypadkowo jeden z uczniów archeologa, prof. Mackaya. Rzeźba jest na 14 stóp wysoka, a na 26 stóp długa. Wiadomo, że w owych okolicach alabaster się nie znajduje, olbrzymią więc bryłę ową przetransportowano z górnego Egiptu z gór, które też noszą nazwę Alabastrowych.

Na figurze niema żadnego napisu. Profesor brytyjskiego instytutu archeologicznego w Egipcie ocenia wiek figury na przeszło 3,000 lat. W sąsiedztwie znaleziono jeszcze cały szereg zabytków bezcennych, których wiek oceniają na 5,000 do 6,000 lat. Znajdują się tam, między innemi, z trawy plecione trumny koszykowate, misterne sandały i kamionkowe urny ofiarne, które jeszcze niezupełnie spaloną zawartość zawierały. Na południe od Kairu znaleziono stary cmentarz z czasów, poprzedzających epokę piramid, a w grobach jego: sprzęty domowe, łóżka, dywany tkane i cały zwój płótna szarego najsubtelniejszego wyrobu, niby najmodniejsze tkaniny naszych pań, wreszcie kilka na wpół przejrzystych waz, na których widnieje imię Menes czy Mena, najwcześniejszego nam znanego króla Egiptu.

O powołaniu artystów i zadaniach sztuki.

Rektor akademii sztuk pięknych w Krakowie i znakomity artysta Jacek Malczewski wygłosił na otwarcie roku szkolnego przemówienie, w którem wyłuszcza swój pogląd na sztukę i powołanie artysty.

„Trzy są drogi do udoskonalenia Ducha i zbliżania tegoż do Tronu Boga — mówił artysta: — Droga modlitwy (Askeza), Droga miłości i Droga Wiedzy (czyli poznanie prawdy).

„Na drodze miłości jest szlak sztuki. Tym szlakiem idąc, dochodzimy bliżej do poznania Wszechpotęgi Stwórcy, z wolą się Jego łacniej jednoczymy.

„Śpiewamy bowiem my artyści „Magnificat“ na widok dzieł, stworzonych przez Boga na ziemi i we Wszechświecie.

„Uwielbiamy Ducha Najwyższego, podziwiając czy obłok — czy kwiat — czy kryształ najdrobniejszy.

„A zachwyceni cudami, jakimi nas otoczył, żądamy nieśmieli być równi Jemu: by Go lepiej rozumieć i ukochać, więc poważamy się odtwarzać twory Ręki Jego: na płaszczyźnie bez wymiarów, lub w bryle z pełnością wymiaru.

„Zapatrzeni tak, a pokorni, przy pracy odtwarzania: śpiewamy w duchu hymn uwielbienia, hymn miłości dla Najlepszego Ojca za tyle cudów, łask i dobrodziejstw.

„Z tą chwilą naraz łączymy dwie drogi, dwa szlaki, dwie drabiny, po których się wznosi duch ludzki ku doskonaleniu się i osiągnięciu swojej istotnej Jaźni: Drogą Modlitwy z Drogą Miłości.

„A gdy modlisz się (kolego mój), to się nie modlisz—aby cię widział Sąsiad Twój—ani się modlisz—byś dostał nagrodę czy doczesną, czy wieczną; ale modlisz się, bo kochasz Boga—bo on twój Ojciec najdroższy, a jedyny ducha twojego Znawca i Sędzia i Opiekun. Zatem w Mądrość Jego ufny, w uczuciu miłości nieprzebranej streszczasz modlitwę: Niech się Wola Twoja święta stanie.

„Tak i sztuki, która jest modlitwa naszą, nie będziemy czynili: ani dla świata, który nas otacza, ani dla pieniędzy, których do życia nam pozornie potrzeba, ani dla pychy rzemiosła, w którem staliśmy się biegli, ani dla podziwu tłumów, które jeszcze słyszeć nie chcą głosu wołającego na puszczy.

„Ale uprawiać Ją (sztukę) będziemy z miłości zbliżania się i łączenia z Najwyższym Duchem, Ojcem przedwiecznym w Ciszy, w pokorze i osamotnieniu.

„A jak modlitwy najszczerszej — najżarliwszej, najgłębszej z głębin ducha pochodzącej, ani powtórzyć drugi raz nie można, ani uczuć jej nie można, bo każdego człowieka inną i wciąż inną będzie.

„Tak my Was tutaj tej modlitwy — tej najszczerszej, najgłębszej, najprawdziwszej sztuki jako całości modlitwy waszej—nie nauczamy.

„Nie możemy Was nauczyć arcydzieła modlitwy (sztuki), która Was wznosi w prochu leżących pod stopy Ducha Wszechmocnego z sercami przebranemi łzami, od wezbranych uczuć.

„Arcydzieła modlitwy Was nie nauczymy — arcydzieła w sztuce, jak czynić, Was nie nauczymy!

„Ale starać się będziemy wam pokazywać Wielkość Boga—czy w budowie kości najmniejszej istoty, czy w zarysowaniu formy przedpotopowego olbrzyma—uczyć Was będziemy patrzeć na te cuda—Światła, Cienia, Półtonów i Blasków, jakie Prawodawca Najwyższy roztoczył i zakreślił w Wszechświecie. Uczyć Was będziemy, byście byli:

„Dumni w ducha całości — a pokorni w każdej chwili życia.

„Będziecie bowiem Sami i samotni—jeżeli wytrwacie i zostaniecie artystami, to jest, jeżeli żyć będziecie chcieli modlitwą sztuki, klęcząc przed tronem Miłości Bożej.

„Świat obecny tak klęczących, Was samotnych zostawi. Świat przyszłości tak klęczących Was widzieć będzie żądał!

„Ale Wy nie będziecie samotni, ale Wy nie będziecie sami. Będziecie klęczeli, zapatrzeni w Miłość Najwyższą—i widzieć Ją będziecie i odczuwać we Wszechświecie nieskończonym; a śpiewając Magnificat, pomrzecie.

„Przedtem jednak niejedni z Was (tak tu szyć pragnę), na skrzydłach Łaski uniesieni, harmonię całej przyrody zrozumiawszy, odwagą Bożą obdarzeni, zdołają, poważą się: stworzyć harmonię całości z uczuć swych własnych, na kształt harmonii Wszechświata — i poczniecie stwarzać:

Arcydzieła
Boście—Synami Bożymi.

„Wtedy wiedzieć będziecie, że są harmonie wieczne, w Bogu początek mające, które dla ludzkości całej, dopóki do tego globu przykute — nieraz zasłonięte bywają.

„Tylko w chwilach Łaski widoczne, przez prawdziwe modlitwy sztuki wywołane, nieśmiertelne zostają, a drogowskazami są i będą — dla ludzkości całej wszechludzkimi.

„Wobec mniejszych kręgów rzekomych harmonii, które zacieśnia materyalizm społeczeństw, albo zaślepienie egoistyczne tychże wobec światła prawdy z Ewangelii płynącego.

*

„Te kilka słów chciałem powiedzieć, te parę twierdzeń proszę zapamiętać. Może na tem przemówieniu ograniczy się cała skuteczna działalność moja w Tej Akademii.

„Jestem już na drugiej stronie pagórka—po pochyłości idę ku zachodowi. Poglądy moje wysnułem z własnego przeżycia; a nieubłaganość skutków dźwigam jako ciężar przewinień na grzbiecie moim“.

Z życia rosyjskiego.

Wyszynk tajny. Główny zarząd podatków niestałych i skarbowej sprzedaży trunków w okólnikach z r. 1906 i 1910 zalecił energiczną walkę z tajną sprzedażą trunków, żądając, ażeby urzędnicy akcyzy wespół z gubernatorami obmyślili i zastosowali odpowiednie środki i użyli do tej walki także pomocy policyi. Postanowiono wówczas nakładać na winnych kary administracyjne w wyższym stopniu, wytaczać sprawy kryminalne przed sądem i odwoływać się do wyższych instancyi sądowych w razie skazania winnych na zbyt małe kary. Okólniki te jednakże nie zdołały ukrócić tajnej sprzedaży trunków, która w wielu miejscowościach przybrała nawet większe rozmiary. Wobec tego główny zarząd wydał obecnie ponowny okólnik, w którym potwierdza poprzednie i kategorycznie żąda, aby urzędnicy akcyzy w sposób jak najbardziej stanowczy zwalczali tajną sprzedaż trunków.

Żydzi w adwokaturze. Minister sprawiedliwości, jak wiadomo, wystąpił na początku r. b. do senatu z wnioskiem o trybie zaliczania żydów w poczet pomocników adwokatów przysięgłych. We wniosku tym minister zażądał ograniczenia żydom dostępu do adwokatury. W ogłoszonem obecnie orzeczeniu senatu z dnia 12 marca r. b. przytoczone są motywy, podane przez ministra w tych słowach: „niezbędność tego ostatniego środka usprawiedliwia nie tylko niepożądane przepełnienie adwokatury osobami wyznania żydowskiego, które wnoszą do działalności tego stanu szkodliwe pierwiastki, właściwe ich wierzeniom religijnym, lecz również obserwowany, mianowicie w obecnym czasie wzmożony napływ żywiołu żydowskiego do adwokatury przysięgłej; obecność w tym stanie osób wyznania niechrześcijańskiego dziś w wielu okręgach dosięgła, w stosunku do ogólnej liczby adwokatów, względnie ogromnego procentu, nie odpowiadającego w żadnym stopniu procentowi ludności żydowskiej w danej miejscowości“. Orzeczenie senatu, które nastąpiło w myśl tych motywów ministra, oparte jest na rozumowaniu, że prawo wymaga aby nadanie godności adwokata przysięgłego niechrześcijaninowi było zależne od zgody każdorazowej ministra sprawiedliwości; ponieważ zaś z ducha prawa wynika, że pomocnicy adwokatów są również członkami adwokatury przysięgłej, przeto przyznanie godności pomocnika niechrześcijaninowi winno również być zależnem każdorazowo od zgody ministra sprawiedliwości. Orzeczenie senatu, które stało się już obowiązującem, pozwala więc ministrowi osobistą władzą wstrzymywać zaliczanie żydów w poczet pomocników adwokackich, a co zatem idzie, żydom wogóle dostęp do adwokatury utrudniać.

Prokuratorya i policya. Senat wyjaśnił, że urzędnicy policyi ogólnej, prowadzący dochodzenie początkowe o przestępstwach i zbrodniach, podlegają bezpośredniemu nadzorowi prokuratorów i podprokuratorów. O ileby więc ci urzędnicy policyjni dopuścili się w tym zakresie niedbalstwa albo nadużyć, prokuratorya winna udzielić im ostrzeżenia, a w wypadkach ważniejszych wykroczeń pociągnąć winnych urzędników policyi do odpowiedzialności sądowej po porozumieniu się z bezpośrednią ich zwierzchnością i po uprzedniej ocenie ich wykroczeń przez sąd. Za ważniejsze wykroczenia w zakresie dochodzeń policyjnych poczytywać należy powolność, przekroczenie władzy lub jej bezczynność, jak również wymuszania zeznań od osób poszlakowanych za pomocą bicia i udręczeń, a nadto przywłaszczenie i roztrwonienie pieniędzy lub rzeczy, zabranych poszlakowanym w celu dołączenia do sprawy, fałszowanie protokółów dochodzenia i t. p. We wszystkich tych wypadkach prokuratorya sama lub na podstawie skargi osób poszkodowanych powinna pociągać winnych urzędników policyi do odpowiedzialności trybem wskazanym w art. 485—488 procedury karnej.

Stosunki sądów z zagranicą. Ministerstwo sprawiedliwości rozesłało okólnik do prezesów instytucyi sądowych i prokuratorów, w którym przypomina im, że prawo bezpośrednich stosunków z sądami i urzędami niemieckimi, austryackimi i rumuńskimi posiadają jedynie te rosyjskie sądy i urzędy, które są wymienione w konwencyach, zawartych przez Rosyę z Niemcami, Austryą i Rumunią. Mianowicie konwencya rosyjsko-niemiecka z roku 1879 ustanowiła bezpośrednie stosunki władz sądowych całego okręgu warszawskiego z nadgranicznymi sądami niemieckimi. Deklaracya z roku 1893 rozciągnęła działanie tejże konwencyi na sądy okręgowe w Libawie, Kownie i Grodnie oraz na izby sądowe w Wilnie i Petersburgu. Na mocy konwencyi austryacko rosyjskiej z roku 1884 ustanowiono bezpośrednie stosunki pomiędzy sądami całego okręgu warszawskiego, a sądami galicyjskimi, następnie zaś działanie tej konwencyi przez osobną deklaracyę z roku 1869 rozciągnięto na sądy okręgowe w Łucku, Żytomierzu, Kiszyniowie i Kamieńcu Podolskim jak również na Izby sądowe w Kijowie i Odesie. Podobną konwencye zawarto w r. 1894 z Rumunią. Minister sprawiedliwości wobec tego zwraca uwagę, że niewymienione w powyższych konwencyach instytucye sądowe nie mają prawa bezpośrednich stosunków z sądami zagranicznymi.

O nowe koleje. Na mocy porozumienia ministra komunikacyi z ministrem skarbu na porządek dzienny obrad funkcyonującej przy ministerstwie skarbu komisyi do spraw nowych kolei wniesiony został szereg projektów budowy nowych linii, o które zabiegają prywatni przedsiębiercy. Ze względu na swe doniosłe znaczenie gospodarcze koleje te były przedmiotem obrad różnych komisyi, komitetów rejonowych i t. d. i mają już swą historyę. Zadaniem ich jest połączenie dwu najbogatszych zagłębi w Rosyi Donieckiago i Dąbrowieckiego oraz ulżenie liniom kolejowym Sarny Kijów Połtawa Łozowaja i Fastów-Znamienka, które wobec szybkiego zwiększania się ładunków, nie mogą sprostać swemu zadaniu.

W tym celu opracowano dwa projekty linii: Zachodnio-Ekaterynińskiej (Dolinskaja Koziatyn) i Dąbrowiecko-Donieckiej (Griszino-Pawłogród Nowomoskowsk-Kanlów-Fastów Równe). Linia ta służyć ma jednocześnie do importu wyrobów niemieckiego przemysłu metalurgicznego, które wwożone są do Rosyi drogami północnemi przeważnie przez Libawę i do eksportu rosyjskiego węgla i nafty do Niemiec.

Wobec tego, iż zdolność przewozowa kolei położonych w obrębie projektowanych linii jest już oddawna niewystarczająca i, jak wykazało doświadczenie, nie może być podniesiona, ministerstwo komunikacyi stale popierało te projekty. W komisyach kolejowych jednakże, pomimo zabiegów ziemstw, zarządów miejskich, komitetów giełdowych i rejonowych, towarzystw rolniczych, a nawet niektórych instytucyi rządowych i t. d. projekty te, na skutek protestu jednego tylko przedstawiciela kolei Moskiewsko Kijowsko Woroneskiej, stale upadały. Z tej strony bowiem żywiono obawy, że projektowane linie zabiorą pewną część ładunków kolei Połtawskiej.

W b. m. w komisyi do spraw nowych kolei rozpoczęły się obrady nad wspomnianymi wyżej projektami. Z ramienia kolei Poł.-Zachodnich w obradach weźmie udział starszy agent handlowy P. Andrejew. Przy rozważaniu tych projektów spodziewana jest walka pomiędzy wpływami różnych ministrów, ponieważ niektórzy z nich stoją po stronie kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej, inni zaś dążą do przeprowadzenia projektów omawianych kolei.

Bez maski.

Sprawa wywłaszczania nie przestaje być u nas aktualną... I nie może być inaczej, bo nie jest to tylko sprawa „wywłaszczonych“, ale i...—wywłaszczających się *prompto motu*, dobrowolnie, na własne ryzyko...

Powstrzymać niemieckiej wywłaszczającej nas dłoni nie mamy na razie siły; natomiast coraz dobitniej zarysowuje się konieczność powstrzymania sprzedawczykostwa obydnego, powiększając społeczne i towarzyskie „ryzyko“ tych panów, którzy z egoizmem ośmielonym bezkarnością, pomiatają honorem naszym narodowym i depcą najżywotniejsze interesy rodzimego społeczeństwa..

Podczas gdy w Poznańskiem padły pierwsze strzały niemieckiej komisyi wywłaszczającej, podczas gdy żydzi usiłują Warszawę wywłaszczyć, podczas gdy Śląsk Cieszyński o pomoc z rozpaczą woła, a pograniczne powiaty Galicyi i najbliższe okolice Krakowa coraz wyraźniejszej ulegają germanizacyi, gdy nawała ciosów i klęsk doszła u nas do najwyższego chyba naprężenia...—taką właśnie chwilę można rodzina Dolańskich uznała za odpowiednią, aby olbrzymie dobra Baranowskie za kwotę pięciu milionów koron żydom węgierskim sprzedać i nową nieprzyjacielską placówkę w samem sercu kraju własnemi rękoma zbudować..

„Dolańscy“ nie są ostatnim wypryskiem egoizmu, którego zgniłe fale tak zastraszająco poczęły w ostatnich czasach wnętrze dusz polskich wypełniać..

Jutro mogą przyjść ich „następcy“ i — przyjdą, jeżeli trybunał opinii publicznej drakonowskich decyzyi nie przedsięweźmie, jeżeli „grzeczna polityka“ zostanie nadal jedyną naszą obroną, jeżeli tych, którzy bezczelnie kradną dobro nasze wspólne, nie zaczniemy nazywać właściwem ich imieniem, postępując z nimi tak, jak godzi się postępować z przestępcami, których do więzienia wsadzić nie można, ale którzy na plamę więzienną — zasługują, bo dobrowolnie tem piętnem czoła swoje pohańbili...

Najwyższy ku temu czas...

Bo tam, gdzie nawet ci, którzy są finansowo mocni, dobra swoje żydom sprzedawać ryzykują, tam dla miłosiernego pobłażania miejsca już nie ma...

Czarny Jegomość.

Zjazd prezesów ziemstw.

Onegdaj późnym wieczorem zamknięty został zjazd prezesów ziemstw powiatowych, na którym podczas dwudniowych obrad powzięto szereg uchwał pierwszorzędnej wagi w kwestyach, dotyczących gospodarki ziemskiej w roku 1913.

Przedewszystkiem zastanawiano się nad kwestyą, na jakich zasadach należy oprzeć w roku przyszłym preliminarz dochodów i rozchodów ziemstwa gubernialnego. Co do preliminarza dochodowego postanowiono zachować dotychczasowy tryb, aby wszystkie dochody pośrednie zaliczyć do preliminarza ziemstwa gubernialnego. Repartycyi gubernialnego podatku ziemskiego postanowiono dokonać według szacunku nieruchomości, opartego na oszacowaniu z r. 1905.

Co do preliminarza wydatków, uchwalono włączyć do preliminarza ziemstwa gubernialnego wszystkie wydatki na urządzenia sanitarno-lekarskie i sanitarno-weterynaryjne.

W roku zeszłym ziemstwo zmuszone było ponieść znaczne wydatki jednorazowe, związane z organizacyą nowego ziemstwa i t. p. Owe jednorazowe wydatki dosięgły sumy 300 tys. rb. (utrzymanie urzędników poza etatem—60 tys rb., na pomnik Stołypina—25 tys. rb. i t. d.) Pomimo, iż te wydatki obecnie się nie powtórzą, narada postanowiła nie zmniejszając preliminarza rozchodów ziemstwa gubernialnego na rok przyszły, z zaoszczędzonych w ten sposób 300 tys. rb. utworzyć specyalny kapitał i z takowego wydawać ziemstwom powiatowym zasiłki na budowę dróg. Postanowiono również zwracać ziemstwom powiatowym 1/3 wydatków na budowę studni betonowych.

W sprawie zaciągania przez ziemstwa powiatowe pożyczek z zakładanej obecnie kasy kredytu miejskiego i ziemskiego, zebranie uchwaliło, aby wysokość pożądanych pożyczek określały powiatowe zgromadzenia ziemskie i odnośne uchwały komunikowały zarządowi gubernialnemu; ogólna suma pożyczek określona będzie przez zgromadzenie gubernialne.

Poruszono również kwestyę udziału ziemstwa w wystawie kijowskiej r. 1913. Postanowiono dołożyć wszelkich starań, aby oddział ziemski przedstawiony został na wystawie odpowiednio do jego ważności i znaczenia. Oddział ten urządzony będzie przez ziemstwo gubernialne przy współdziałaniu ziemstw powiatowych. Postanowiono również, aby wszyscy prezesowie ziemstw powiatowych weszli w charakterze członków do sekcyi ziemskiej komitetu wystawowego.

Nad projektem kasy emerytalnej urzędników ziemskich, który już został całkowicie opracowany, zebranie nie zastanawiało się dłużej, postanowiwszy rozesłać projekt wszystkim zarządom powiatowym dla rozpatrzenia na zgromadzeniach ziemskich.

Następnie zebranie rozpatrzyło referat o normach szacunkowych dla przedsiębiorstw fabrycznych, opracowany na podstawie badań, przeprowadzonych w powiatach kijowskim, czerkaskim i zwinogródzkim. Zebranie zaaprobowało normy wskazane w referacie i postanowiło zastosować je w pomienionych trzech powiatach, oraz prosić zgromadzenia ziemskie pozostałych powiatów o ich rozpatrzenie i sprawdzenie.

W końcu posiedzenia zjazd rozpatrzył kwestyę dalszego istnienia ziemskiej szkoły felczerów. Niektórzy z uczestników zebrania wskazali na to, że wychowańcy tej szkoły nie są dostatecznie przygotowani do pracy w ziemstwie, a przytem bardzo często, ze względu na swe zasady moralne, są zupełnie do niej nieodpowiedni.

Większość zebranych wypowiedziała się za przekształceniem obecnej szkoły felczerów na szkołę felczerek i akuszerek, uznając pracę kobiet w tym zakresie za pożyteczniejszą i więcej odpowiadającą warunkom działalności ziemskiego personelu lekarskiego.

Wobec tego postanowiono polecić gubernialnemu zarządowi ziemskiemu opracowanie odnośnego projektu przekształcenia szkoły i przedłożyć go do rozpatrzenia zgromadzeniu ziemskiemu.

Na wpisy.

Od p. Józefata Andrzejowskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

„Szanowny i Drogi Panie Józefacie!

Usłyszałem wczoraj, iż na kilku radach szkolnych wykreślono całą liczbę uzdolnionych uczni li tylko z powodu nieopłacenia czesnego — zeznając w najwyższej mierze, jak jest konieczna i nieodzowna oświata w naszem społeczeństwie, najuprzejmiej prosze przyjąć na Swe ręce do uznania Towarzystwa Rzymsko-Katolickiego Dobroczynności rubli dwadzieścia pięć (25) na ten cel, jakie przy niniejszem składam.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

K. Iwanicki“.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Zaczął się rok szkolny. Rozpoczęła się walka ciężka tej garstki młodzieży, która dla zdobycia wiedzy nie ma potrzebnych środków! z trudem zapłacony wpis, mieszkanie, bez jedzenia zaś obejść się trzeba, bo nie stać na nie. To też wiele jednostek, nietylko zdrowie, ale i życie postradać może dla braku ciepłej strawy. „Tania Kuchnia“ nie jest w stanie powiększyć liczby bezpłatnych obiadów, a głodnych wciąż przybywa. Ktoby przejrzał listy, które mam w ręku, w których matki błagają o ratowanie córek, koledzy wstawiają się za kolegów, bo od tygodnia nic w ustach oprócz herbaty z chlebem nie mieli i t. d., tenby chętnie przyszedł z pomocą bodaj najskromniejszą!

Przyłączam się więc do głosu młodzieży, która tak pięknie rozpoczęła rok i wraz z datkiem na bezpłatne obiady dla niezamożnych studentów, w № 259 „Dziennika“, wzywa o pomoc dla kolegów i zwracam się do społeczeństwa, za którego udziałem „Tania Kuchnia“ rozdała zeszłej zimy około 5,000 bezpłatnych obiadów, aby i teraz zechciało tę tak ważną sprawę wziąć do serca.

Z szacunkiem

Marya Potocka.

Wybory.

Wybory w Kijowie—18 października.

W zastępstwie ministra spraw wewnętrznych wiceminister rz. r. st. Charuzin zawiadomił wczoraj telegraficznie gubernatora kijowskiego, iż wybory posłów do Dumy Państwowej od miasta Kijowa odbędą się **18 października,** w razie zaś gdyby pierwsze wybory pozostały bez rezultatu — 23 października r. b.

Zawiadamiając o powyższem, wiceminister prosi o wydanie rozporządzenia, aby wezwania imienne i koperty ze wskazaniem czasu i miejsca, dokąd wyborcy winni się stawić dla złożenia kartek wyborczych, zostały niezwłocznie doręczone policyi dla rozesłania wyborcom.

Przeciwko rezygnacyi p. Djakowa.

Grupa miejscowych właścicieli domów złożyła p. H. Djakowowi prośbę piśmienną o cofnięcie swej decyzyi w sprawie kandydatury do Dumy Państwowej. W prośbie tej podpisani twierdzą między innemi, iż p. Djakow doskonale zna wszystkie potrzeby miasta Kijowa i mógłby przynieść wielki pożytek miastu, wyjaśniając jego potrzeby w Dumie Państwowej a także potrzeby gubernii południowo-zachodnich.

O skasowanie wyborów.

„Czarna sotnia" wołyńska pała ogromnem oburzeniem z powodu wyniku wyborów powtórnych w 2 ej kuryi rosyjskiej Żytomierza, gdzie przegłosowany został jej kandydat Berezowskij. Organ czarnej sotni wołyńskiej — „Żizń Wołyni" rzuca cały szereg najdalej idących oskarżeń o nadużycia wyborcze na rzecz zwycięskiej kandydatury Pozniakowa. Podobno zostało złożone podanie o unieważnienie tych wyborów.

Kandydatury.

Pogłoski o cofnięciu przez prezydenta miasta H. Djakowa swej kandydatury do Dumy Państwowej, zostały potwierdzone.

Pomimo usilnych próśb swych stronników, p. Djakow oświadczył z całą stanowczością, iż kandydować nie będzie.

Wobec zrzeczenia się p. Djakowa, zwiększają się szanse kandydata postępowców z 1 ej kuryi, mecenasa D. Grygorowicza-Barskiego, gdyż grupa (złożona przeważnie z właścicieli realności), która popierała kandydaturę p. Djakowa ze względu na jego zalety osobiste, bezwątpienia będzie obecnie głosowała na kandydata postępowego.

Cały postępowy Kijów powinien oddać swe głosy za kandydatem, wystawionym przez partye postępowe, a mianowicie:

Kandydatem z pierwszej kuryi jest adwokat przysięgły Dymitr syn Mikołaja Grygorowicz Barskij, oznaczony w liście wyborczej cyrkułu starokijowskiego № 106;

Kandydatem z drugiej kuryi jest b. profesor, radca stanu Sergiusz syn Aleksieja Iwanow, oznaczony w liście wyborczej cyrkułu bulwarowego № 758.

Wybory w Krzemieńcu.

Podczas wyborów powiatowych z rosyjskiej kuryi wiejskiej w Krzemieńcu nastąpił rozłam pomiędzy reprezentującem niepełnocenzusową własność wiejską duchowieństwem a pełnocenzusowymi prawyborcami rosyjskimi. Kurya rosyjska miała obrać 4 wyborców. W zgromadzeniu wyborczem miało uczestniczyć 35 duchownych i 26 właścicieli ziemskich. Podczas rokowań przedwyborczych ziemianie domagali się udzielenia im 2 mandatów, zaś duchowni zgodzili się tylko na jeden. Ziemianie zerwali wobec tego rokowania i na wybory nie stawili się. Obrano 4 ch duchownych.

Skasowanie wyborów.

Winnicka powiatowa komisya wyborcza skasowała wszystkie wybory powiatowe z kuryi miejskiej, ponieważ więcej niż połowa awizacyi nie została przez policyę doręczona prawyborcom.

Po raz wtóry skasowane zostały wybory z II ej kuryi miejskiej Krzemieńca. Trzecie z kolei wybory odbędą się dn. 14-go b. m.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 11 (24) Placydy i Zenaidy.
Jutro 12 (25) Maksymiliana B. W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 38
Zachód słońca o godz. 4 m. 48
Długość dnia godz. 10 m. 10.

Kalendarzyk Historyczny.
24 października n. st.

Roku 1812. Bitwa pod Małojarosławcem. Po krwawej walce, w której ginie z obu stron przeszło 20 tys. zabitych i rannych, miasto pozostaje w ręku francuzów, rosyanie cofają się.

— **Z uniwersytetu.** Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie jesiennej prawnej komisyi egzaminacyjnej, poświęcone rezultatom egzaminów państwowych, które się ukończyły dnia 8 października.

Podań o dopuszczenie do egzaminów państwowych wpłynęło 212. 44 osoby jednak nie przystąpiły do egzaminów głównie z powodu spóźnionych informacyi o ich prawomyślności. Z pozostałych 168 osób — 6 przerwało egzaminy, 54 nie zdało takowych, czyli, że zdało egzaminy 108 osób, w tej liczbie 7 z prawem otrzymania dyplomu 1-go stopnia, po przedstawieniu odpowiedniej pracy, a pozostali z dyplomem 2-go stopnia. Wśród nich znajduje się 9 kobiet, słuchaczek wyższych kursów żeńskich. Prezesem komisyi był profesor uniwersytetu M. Katkow.

Dn. 10 października odbyło się w uniwersytecie ostatnie posiedzenie jesiennej fizyko-matematycznej komisyi egzaminacyjnej, poświęcone rezultatom jej działalności.

Matematyków przystąpiło do egzaminów 18, z nich nie zdało 6, zdało 12, w tej liczbie 10 z dyplomem 1 go stopnia, 2 — z dyplomem 2-go stopnia.

Przyrodnicy złożyli 8 podań o dopuszczenie do egzaminów, przystąpiło ich jednak do egzaminów tylko 2 i obydwaj zdali, jeden z dyplomem 1-go stopnia, drugi z dyplomem 2-go stopnia.

Z geologów zdawał egzamin tylko 1, lecz nie dotrwał do końca.

Botaników zdawało 2 i obydwaj zdali egzamin z dyplomem 1-go stopnia.

Chemików zdawało 17, z nich nie zdało 3, z dyplomem 1-go stopnia zdało 5, z dyplomem 2 go stopnia — 9. W tejże komisyi zdały egzaminy 3 kobiety przyrodniczki.

— **Wyjazd oddziału sióstr miłosierdzia.** Wczoraj o godz. 9 min. 35 wieczorem wyjechał do Serbii zorganizowany przez miejscowy „Czerwony Krzyż" etat szpitala polowego.

Przed odjazdem o godz. 8 min. 30 na dworcu kolejowym w obecności dowodzącego wojskami kijowskiego okręgu wojennego gen. Iwanowa, gen. Mawrina, prezydenta miasta Djakowa, kilkunastu radnych miejskich, konsula bułgarskiego i wielu innych, odprawiono nabożeństwo. W tym czasie na dworcu zgromadziło się dużo publiczności, przeważnie uczącej się młodzieży, przedstawicieli miejscowej kolonii bułgarskiej i t. d.

Po odprawieniu nabożeństwa wyjeżdżającym siostrom miłosierdzia ofiarowano kwiaty, poczem wygłoszono parę mów okolicznościowych i odśpiewano hymny rosyjski i bułgarski. Pociąg ruszył, żegnany okrzykami „hurra". Po odejściu pociągu tłum rozchodził się, śpiewając hymn bułgarski: „Szumi Marica" i hymn rosyjski.

Personel szpitala jedzie według marszruty Wołoczyska-Lwów-Budapeszt-Białogród. W Białogrodzie oddział oddany zostanie do rozporządzenia serbskiego „Czerwonego Krzyża", który, po porozumieniu się ze starszym lekarzem oddziału, wyznaczy mu miejsce pobytu.

— **Z konsulatu bułgarskiego.** Po wypowiedzeniu wojny na Blizkim Wschodzie do konsulatu bułgarskiego w Kijowie zaczęły wpływać w znacznej ilości deklaracye o zaliczenie w poczet ochotników. Wobec tego konsul bułgarski zwrócił się z zapytaniem do ministerstw spraw zagranicznych i wojny w Sofii, jak ma postąpić z napływającemi do konsulatu deklaracyami. Ministerstwo nadesłało odpowiedź, w której poleca konsulowi wyrazić wdzięczność za wyrazy współczucia i gotowość do przyjścia z pomocą, rząd jednakże nie może w chwili obecnej skorzystać z tego poparcia, ponieważ nie jest ono niezbędne. Potrzebni są natomiast lekarze, oficerowie, podoficerowie, którym należy zgłaszać się bezpośrednio do sztabu armii w Sofii.

— **Pomoc walczącym słowianom.** Prezydent miasta H. Djakow złożył do rozpatrzenia rady miejskiej wniosek o udzieleniu pomocy materyalnej słowianom, walczącym na Bałkanach. Pan Djakow powołuje się przytem na przykład kijowskiej rady miejskiej z r. 1877, która przyszła z pomocą słowianom południowym podczas wojny tureckiej.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie zarządu kijowskiego instytutu handlowego w sprawie zaliczenia studentów-izraelitów w poczet rzeczywistych studentów instytutu.

Ogółem w poczet rzeczywistych studentów może być zaliczonych 206 osób; zaliczanie będzie się odbywać poczynając od najwyższych semestrów. Pozostałych 1,669 osób zostanie zaliczonych w poczet wolnych słuchaczów instytutu.

Co do kobiet, to prawa rzeczywistych studentek otrzymają tylko te, które złożą świadectwo z ukończenia 8 klas gimnazyów żeńskich.

— **Nowa linia.** Wczoraj rozpoczęto układanie odnogi tramwaju miejskiego od głównej linii przy ulicy Włodzimierskiej do posesyi gmachów sądowych. Z chwilą urządzenia tej linii więźniowie będą przewożeni z Łukjanówki do sądu tramwajem.

— **Szkoła sztuk pięknych.** W r. 1908 rada miejska ofiarowała plac przy szosie Brzesko-Litewskiej pod budowę szkoły sztuk pięknych im. I. Tereszczenki pod warunkiem, aby została ona zbudowana w ciągu lat 5. Z wielu przyczyn projekt założenia tej szkoły dotychczas nie mógł być urzeczywistniony, obecnie jednak spadkobiercy I. Tereszczenki postanowili przystąpić do jego urzeczywistnienia. W tym celu wczoraj pełnomocnik ich p. D. Szypow zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o udzielenie pod budowę wymienionej szkoły placu więcej zbliżonego do centrum miasta, gdyż plac przy szosie Brzesko-Litewskiej jest zbyt oddalony, a przeto zupełnie nie odpowiedni dla szkoły sztuk pięknych.

— **Z wystawy.** Naczelnik kijowsko-podolskiego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych zawiadomił prezydenta miasta, iż na propozycyę budowy własnego pawilonu głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych, komitet wystawy zgodził się udzielić 250 sąż. kw. placu przy wejściu na wystawę, obok Domu Ludowego. Jednakże po bytności w Kijowie pomocnika naczelnika głównego zarządu hr. P. Ignatjewa ostatecznie wyjaśnione zostało, iż departament rolnictwa ofiaruje na budowę pawilonu 22 tys rubli i być może asygnuje jeszcze większą sumę, pod warunkiem, iż pawilon będzie murowany i po zamknięciu wystawy służyć będzie nadal dla muzeum rolniczego, sal wykładowych, wystaw, posiedzeń i t. p. Wobec tego naczelnik kijowsko-podolskiego zarządu prosi prezydenta miasta o uzyskanie zgody rady miejskiej na udzielenie wyżej wspomnianego placu obok Domu Ludowego św. Trójcy na stałe i wyłączne posiadanie departamentu rolnictwa.

— **Z Towarzystwa aeronautycznego.** Onegdaj o g. 9 ej wieczorem w Tow. aeronautycznem p. Anders demonstrował model nowego sterowca „Kijów 2". Powierzchnia potrójnej powłoki sterowca wyniesie 3,000 metr. kw., pojemność zaś — 500 metrów sześciennych. Oszklona gondola unosić będzie 12 osób. Sterowiec przystosowany jest do lądowania na wodę i ziemię i zaopatrzony w silnik Daimlera o 100 HP. Oprócz balastu, sterowiec może unieść 30 pudów benzyny, której wystarczy na wprawienie w ruch silnika w ciągu 20 godzin bez przerwy. Według zdania fachowców, szybkość jego dosięgnie tylko 40 wiorst na godzinę, gdyż gondola sterowca nie jest zbudowana według wymagań aerodynamiki.

— **Wypadek z lotnikiem.** Przed kilku dniami lotnik W. Jordan przy lądowaniu na biplanie systemu p. A. Karpeki na Kureniówce otarł się płazą aeroplanu o ziemię, co spowodowało przewrócenie się aparatu. P. Jordan został wyrzucony z siedzenia i doznał lekkich obrażeń głowy i całego ciała. Doktór pobliskiego szpitala Kiryłowskiego, p. Daragan, udzielił pierwszej pomocy poszwankowanemu. Stan zdrowia p. Jordana nie budzi poważnych obaw. Aeroplan uszkodzony został nieznacznie.

— **Przyłączenie dystansu Bobrinskaja—Smiła do kolei Odesa—Bachmacz.** Wobec tego, iż wkrótce rozpoczyna się komunikacya kolejowa na linii Iczna-Zołotonosza nowobudującej się kolei żelaznej Odesa—Bachmacz, już obecnie ze względów technicznych zachodzi potrzeba przyłączenia do tej kolei dystansu Bobrinskaja—Śmiła kolei Poł.-Zach. Dla ustalenia warunków, na jakich ma się odbyć to przyłączenie, w Petersburgu utworzono komisyę pod przewodnictwem Guszczina, do której z ramienia kolei Południowo-Zachodnich wydelegowany został starszy agent handlowy P. Andrejew.

— RABUNEK. W podwórzu domu № 26 na szosie Kadeckiej na P. Mirosznika napadli dwaj rabusie, którzy zrabowali mu 71 rb. i umknęli. Mirosznik wymienił policyi nazwiska sprawców napadu.

— DEZERTER. Policya śledcza aresztowała A. Nachałowskiego, który zbiegł z wojska.

— POD POCIĄGIEM. Dn. 9-go października wieczorem koło stacyi Kijów III pasażerski pociąg kolei kijowsko połtawskiej wpadł na dymisyonowanego żołnierza F. Samojlenkę i zabił go na miejscu.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj koło północy podniesiono na ul. św. Wasylkowskiej niewiadomą kobietę z oznakami otrucia. Desperatce udzielono pomocy lekarskiej, a następnie odstawiono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. W domu № 35 przy ulicy Bulwarno - Kudriawskiej skradziono z mieszkania M. Leszczyńskiej zegarek i złotą bransoletkę.

— KONIOKRADZI. Ubiegłej nocy w sadybie № 48 przy ul. Kiryłowskiej koniokradzi uprowadzili dwa konie S. Fiałkowskiego, wartości 400 rb.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Dn. 9 października konie przejeżdżającego przez Bibikowski Bulwar P. Ponomariewa przestraszyły się automobilu i zaczęły ponosić od targu Halickiego w stronę wrót Tryumfalnych. Ponomariew spadł z wozu i wpadł pod koła, które przejechały ponim gniotąc go i raniąc. Poszwankowanego odwieziono do szpitala robotniczego. Drugi nieszczęśliwy wypadek miał miejsce z adwokatem Paleckim. Wywrócony on został przez nietrzeźwego dorożkarza i potłukł się dotkliwie. Policya spisała protokół w celu pociągnięcia dorożkarza do odpowiedzialności.

Obserwacye Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 10 (23) października 1912 r.

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	3,5	4,6	1,3
Barometr przy 0 w mm	748,0	747,5	746,8
Stop. wilgotności w proc.	95	84	85
Siła i kieryn. wiatr. (w m. s.)	WPółn W_5	W_6	W_4
Chmury wedł. 10 st. sk.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,0	—

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	4,8
Najniższa	1,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	3,1
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	4,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej (na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego)

Opady notowano na poł.-zachodzie, wschodzie i na połud.-wschodzie Rosyi Europejskiej. Pogoda spodziewana na d. 11 października, mrozy na poł. wschodzie i na wschodzie Rosyi europejskiej, nieznaczne przymrozki na poł.-wschodzie i na półn.-zachodzie, chłodnawo w pozostałych rejonach. Opady spodziewane na zachodzie, na połud.-zachodzie i na skrajnym wschodzie Rosyi Europejskiej.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Dagmarowa.

Polskie przedstawienie artystyczne.

„Zemsta" Al. hr. Fredry. powtórzenie „Wesela", „Wyzwanie" Gorczyńskiego.

Na przedstawieniu popularnem w niedzielę w godzinach popołudniowych odegrano arcydzieło Fredry „Zemstę za mur graniczny". Licznie zebrana publiczność, składająca się przeważnie z młodzieży, napawała się jak cudnym aromatem naszych pól i łąk, jędrnym wierszem ojca polskiej komedyi, wierszem o czysto polskiej rytmice, jakby nieodłącznym od postaci bohaterów „Zemsty".

W wybornem wykonaniu stawały przed oczyma widzów plastyczne postacie: skorego do korda cześnika (p. Szobert), tchórzliwego łgarza Papkina (p. Leszczyński), pełnego perfidyi i świętoszkostwa rejenta (p. M. Węgrzyn).

Kokieteryę i wyrachowaną zalotność podstoliny dobrze oddała p. Krysińska, a element liryczny znalazł utalentowanych wykonawców w osobach p. Tatarkiewiczówny (Klara) i p. I. Węgrzyna (Wacław); Dyndalski—p. Sosnowskiego był świetny.

Powtórzenie „Wesela", jak się należało spodziewać, wypełniło salę aż po brzegi, bo nie tylko na te przedstawienie wyprzedano wszystkie miejsca, ale, gdzie tylko było można, dostawiano krzesła.

„Wesela" słuchano z powagą, namaszczeniem i zapartym oddechem. Artyści również z pietyzmem odtwarzali postacie tego najznakomitszego naszego dramatu.

Publiczność przyjmowała wykonawców entuzyastycznie.

Na ostatniem przedstawieniu wystawiono doskonałą sztukę Gorczyńskiego p. t. „Wyzwanie".

Nie ujmując wysokiej wartości literackiej i artystycznej „Wyzwania", wolałbym na uroczystem, bo pożegnalnem, przedstawieniu widzieć utwór, posiadający może mniejsze głębie uczuć i myśli, wyrażający może nie tak silnym akordem jęki cierpiącej duszy kobiecej, rozwiązujący mniej doniosłe zagadnienia wszechludzkie, ale noszący cechy bardziej rodzime, więcej nasze, polskie.

„Wyzwanie" porusza, ale nie rozwiązuje problematu prawa kobiety ponoszenia, bez piętna hańby, konsekwencyi chwilowego uniesienia, co przez istniejący, choć nie pisany kodeks moralny, nie tylko nie jest uwzględnione, ale zgoła potępione.

Temat ten ujmuje i przedstawia Gorczyński w scenach realistycznych, malując życie i przeżywania ludzkie tak, jak się one objektywnemu spostrzegaczowi przedstawiają w życiu.

„Wyzwanie" było nową sposobnością do okazania ogromu talentu p. Przybyłko-Potockiej.

Artystka w akcie I była osią grupy rozwydrzonych inteligentnych dziewcząt bawiących się z gronem chłopców w „postęp".

W akcie II dała przejmujący obraz różnych przejść moralnych i fizycznych Antoniny, zakończonych finałem tak wstrząsającym, że wiele osób o słabszych nerwach nie mogło znieść tego widoku.

Akt III to wyraz silnego postanowienia dojrzałej duszy kobiecej, który był oddany przez znakomitą artystkę z mocą i niezmierną finezyą.

Role dwóch przyjaciółek Antoniny, a mianowicie quasi-feministki Józki i półdziewicy Olesi zostały wybornie odegrane przez pp. Krysińską i Dulębiankę.

P. Broniszewska traktowała rolę panny Korewidzkiej właściwie, wybuchowa scena z Antoniną w akcie I była doskonałą, acz aż nadto realną.

P. Leszczyński był bardzo dobrym o ile przedstawiał Karola Zwolińskiego, jako salonowca—gogo. W akcie I w scenie ostatniej zdobył się na całkiem silne wybuchy namiętności.

Reszta wykonawców była na swojem miejscu.

Zimna zwykle publiczność kijowska, tym razem rozentuzyazmowała się, darząc artystów burzą oklasków.

Po ukończeniu widowiska wywoływano p. Przybyłko-Potocką kilkanaście razy.

T. M. S.

Z opery.

„Madame Butterfly".

Aczkolwiek spóźnionych—słów kilka wymienionem operze, która w sezonie bieżącym po raz pierwszy na repertuar teatru miejskiego została wprowadzona. „Madame Butterfly" jest obecnie jedną z najczęściej grywanych po rozmaitych teatrach Europy operą, a zawdzięcza swą popularność, zdaniem mojem, nie tyle rzekomej głębi swych zalet muzyczno-dramatycznych, ile pewnej ilości danych zawsze zwycięskich, gdziekolwiek idzie o zdobycie sympatyi szerokiej publiczności. Egzotyczne tło, z rzuconym na nie dramatem zawiedzionej miłości, egzotyzmy (t. zw. „oryginalność") w muzyce, barwność dekoracyi, wdzięczne w stosunku do głosów partye osób czynnych,—to są wszystko pozory tak urocze i pociągające, że wobec nich wszelki głos krytyki, pragnącej poza zewnętrzną powłoką dopatrzeć się czegośkolwiek więcej, musiałby stale rozbrzmiewać jako głos wołającego na puszczy.

Puccini zawsze robił na mnie wrażenie włocha, który zgoła niepotrzebnie wciąż usiłuje przekraczać granicę labiryntu współczesnej muzyki niemieckiej, udając przytem, iż mu spacery po tym labiryncie bardzo dogadzają.

Włoch-melodyk Puccini chciałby bądź co bądź uchodzić za niemca-harmonistę i instrumentatora. Niemniej popularna od „Madame Butterfly"—„Tosca" jest usiłowań tych najbardziej plastycznym wyrazem. Partycya „Tosch'i" zawiera pokaźną ilość pierwiastków melodycznych, które wszakże dzięki zaznaczonej tu dążności autora nigdy pełni rozwoju osiągnąć nie mogą,—owszem, poprzecinane dygresyami harmoniczno-instrumentalnemi zdają się one rwać w strzępy i miast jakiej takiej całości tworzą ręką miniaturzysty powiązaną mozaikę. Bo dla mniej uzdolnionego melodycznie niemca środki harmoniczno-instrumentalne są koniecznym jego twórczości składnikiem, który właśnie pozwala mu zaczyn melodyczny rozwinąć do rozmiarów skończenie pełnych, to znowu w ręku nawykłego do snucia łatwych melodyi włocha środki te mogą poprzestać na nierównie skromniejszej formie. Puccini nie liczy się z tym charakterem twórczości narodu, do którego należy, i, goniąc za mamidłem niemieckiego dramatu muzycznego, wypacza wrodzoną sobie zdolność do tworzenia płynnych melodyi. Stąd „Tosca" jest przedewszystkiem zbiornikiem wymęczonych extrawagancyi z dziedziny harmoniczno - instrumentalnej. Cokolwiek dodatniej przedstawia się pod tym względem „Madame Butterfly", bardziej jednolita jako obraz muzyczny. Mniejsza domieszka melodramatyzmu również wywyższa ją ponad „Toscę".

Punkt ciężkości spoczywa tu całkowicie w partyi bohaterki Butterfly. Muzycznie wdzięczna, dramatycznie popisowa — partya ta wymaga od wykonawczyni jeszcze specyalnego wżycia się w psychologię i formę uplastycznienia uczuć przez taką Cso-csc-san. (Idealną pod tym, a i innymi względami odtwórczynię udało mi się podziwiać w Budapeszteńskim Operahaz, w osobie niezrównanej Butterfly, p-ni E. Szamosi). Jeśli może być jeszcze mowa o wartości muzycznej partyi Suzuki i po części—Goro, to znowuż partye Sharpless'a i Pinkertona są wręcz beztreściwe.

Caeterum censeo... Amerykański konsul w Nagasaki i lejtenant floty, jako osoby czynne w dramacie muzycznym, wydają mi się absurdem,—tym razem już nie będę powtarzał—dlaczego.

Nadmienię tu jeszcze, że niejeden—w istocie banalny—ustęp w „Madame Butterfly" wydaje się zrazu być oryginalnym dzięki pewnym zwrotom harmonicznym, mającym nadać muzyce charakter oryentalny. Płynna, bezpretensyonalna cantilena (gdzie autor na jej rozwój pozwoli) stanowi zawsze wartościowo wyróżniający się okres w operze.

Aczkolwiek nie w takim stopniu „japonka", jak wspomniana tu p. Szamosi, — wykonawczyni roli tytułowej na scenie kijowskiej p-ni Woroniec—Montwid stwarza ujmujący, nawet—wzruszający typ zdradzonej, do chwilowej igraszki użytej kobiety. W interpretacyi p-ni Woroniec jest to dramat duszy nie tyle specyficznie japońskiej, ile ogólno-ludzkiej,—czego jej zresztą wcale za złe nie mam. Winienem tu podnieść znaczne postępy, zauważone w mimice artystki, mimice, która obecnie dokładnie uzewnętrznia proces psychologiczny, celując zwłaszcza w wyrazie — naiwności. Poczucie miary po dawnemu strzeże p-ią Woroniec od wpadania w patos melodramatyczny. Głos jej w registrze górnym wydał mi się nieco zmęczonym. Na zupełne uznanie zasługuje p-ni Dragomirecka w roli Suzuki. Niezłym jest p. Brajnin-Goro.

Bladem wykonaniem cechują powierzone sobie partye Pinkertona i Sharpless'a pp. Mczarow i Gorczakow.

Wystawie, na ogół starannej i wcale udatnej, miałbym do zarzucenia chyba jedno,—panorama Nagasaki nie może być widziana z ogrodowego tarasu przed domem pod tymże kątem, co i z okien domu, tworzącego z linią awansceny kąt ostry.

W. T. D.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. D. Szwemmer; Maks Weltze; Bolesław Szpetkowski z Warszawy; Adam Korganow, gener.; L. Wołowicz, kup.; N. Barkan, inż.; Maksymilian Heidenwurzel, kup.; Piotr hr. Colonna-Czosnowski, ob., z g. wol.; Aleksandra Hopp z Warszawy.

Grand-Hôtel: pp. Kazimierz Sumiatycki z zagranicy; Edward Werner, kup., z Warszawy; L. Krawczenko; D. Heideman; Wacław Remiszewski z Warszawy.

Hotel François: pp. Henryk Bechheft, obyw. szwedz.; Aleksandra Aleszczenko; Mikołaj Fiodorow; Woldemar Wassil; Stanisław Korewicki z Nasiekówki; Jan Wilczyński z Charitonówki; Gabryela Kłobukowska z Winnicy; Andrzej Gumiennyj; Justyn Deriugin; Artur Delveaux, ob. belg.; Jakób Dunajewski, adw. przys.; Wacław Kryczmer; Ferdynand Loewe, ob. niem.

Hotel Ermitage: pp. Jan Archipcew; Aleksander Ustin; Jan Bekman; Aleksander Moszyński z Korsunia; Wiktor Zaporożec, inż.; Aleksandra Masałowa; Włodzimierz Masałow; Kazimierz Gabel, dyr. wierchn. cukr.; Henryk Weker z Kapuścian.

Hotel Hładyniuka: pp. Barbara Katerynicz, ob.; Adolf Dousek, ob. austr.; Antoni Pęcherzewski z Warszawy; Grzegorz Steblin Kaminskij; Borys Steblin-Kaminskij; Z. Radunina; Bohdan Kraft, kup.; Aleksander Jegorow; D. Gordijenko; Aleksander Steblin-Kaminskij, podp.; Mieczysław Piotrowski, podp.; Jakób Chodżain.

Hotel Universal: pp. Amalia Łosiewa; Helena Maksimienko; Michał Kulawcew; Jakób Cyprys, adw. przys.

Palast-Hôtel: pp. Szymon Turbowicz, kup.; Aleksander Heinismao, kup.; E. Itkin, woj.; A. Dreinon, kup.; L. Jasinowski, kup.; Anna Szwarcman; N. Goldberg, kup.; Józef Silberman, kup.; Stanisław Bruner, woj.; Szymon Jugał, kup.; Michał Sztelberg, kup.; Mikołaj Pawłuszkow, ob.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Sz. Kacman, kup.; E. Aronskind, kup.; E. Piński, kup.; Jakób Taube, fabr.; S. Czerniak, kup.; E. Sinielnikow, woj.; M. Pinsker, kup.; Jakób Kupczyk, kup.; E. Akiwison, kup.; D. Kalichman, kup.; S. Zajcew, kup.; S. Fijałkow, kup.; Teodora Kozłowska, ob., z Homla; Józef Głuzkin, kup.; S. Tałałajewski, kup.

Hotel Rosya: pp. Aleksy Odajewski, lekarz, z Czehr.; Jerzy Czerniachowski, urz.; Darya Porubowa; Marya Miziukowa, art.; Leon Plaskin, kup.; Anna Timofiejewa; Aleksander Michajłuszkin; Marya Moszkowa; Władysław Zanoziński; Olga Smoliczewa; Ignacy Kozieł, kup., z Nieżyna; Michał Berezowski z Białej Cerkwi; Aleksander Kolman, of.; Helena Kirdanowska; W. Kirdanowski; D. Magozanik, kup.

KRONIKA POLSKA.

— **Targi i umizgi.** „Słowo Polskie" otrzymuje telegraficzną wiadomość z Warszawy, że kandydatem żydowskim na posła z Warszawy jest dr. J. Dawidson. Na jego korzyść zbierają podpisy wśród wyborców.

Asymilatorzy (których zresztą w kolegium wyborców prawie niema) głosowaliby podobno na Kucharzewskiego pod warunkiem, że polacy poprą żyda w Wilnie.

Wybory posła w Warszawie mają się odbyć podobno d. 7 listopada n. st., w kuryi rosyjskiej d. 2 listopada.

— **Prawica narodowa.** W niedzielę odbyło się w Krakowie posiedzenie prawicy narodowej. Referował Wł. L. Jaworski, zdając sprawę ze stanu obecnego reformy wyborczej: rusini dojście jej do skutku sami utrudniają, stawiając zbyt wygórowane żądania, podczas gdy polacy nie mogą zgodzić się na wyższy procent mandatów ruskich niż 26,4 proc.

Co do obecnej sytuacyi międzynarodowej i naszego w obecnych wypadkach udziału, poseł Jaworski przestrzegał przed samozwańczem kierownictwem, aby nie dać się użyć za narzędzie dla obcych celów (mając tu na myśli wywłaszczenie) i aby nierozważnymi krokami nie nadwerężeć stosunku naszego do monarchii habsburskiej; stosunek byłby zerwany, gdybyśmy dali wyraz swoim uczuciom i pragnęli zaważyć na szali polityki zagranicznej.

— **Demokracya postępowa.** W niedzielę odbywały się w Krakowie narady posłów i delegatów polskiego stronnictwa demokratycznego. Omawiano sprawę reformy wyborczej, stojąc na stanowisku, że poza 26,4 proc. mandatów ruskich wyjść nie można, sytuacyę parlamentarną w Wiedniu, tudzież sprawę wywłaszczenia i sytuacyę międzynarodową; w rezolucyi powziętej stwierdzono, że polityka powinna być prowadzona przez miarodajne czynniki celem skonsolidowania opinii kraju w chwili obecnej, w jakiej nasz naród się znajduje.

— **Powody wywłaszczenia.** Wywłaszczony p. Trzciński z Kołdrąbia dlatego popadł w niełaskę hakatystów, że swoim ludziom zagroził wydaleniem, jeżeli kupować będą u obcych! Taka obrona własna jest naturalnie w oczach hakaty karygodna.

Wywłaszczona p. Liszkowska z Lipienek naraziła się zaś tem, że swoje zakupy uskuteczniała w „Kupcu" jeżewskim, a nie u żydów. Tego jej hakatyści darować nie mogli—chociaż sami w celu bojkotu kupców polaków wydają spisy firm niemieckich i wyraźnie wymieniają tych kupców polaków, których nazwiska brzmią z niemiecka, aby się czasem „landsmani" nie pomylili!

— **Z T-wa popierania pracy społecznej.** W biurze pracy społecznej utworzony został osobny oddział statystyczny. Oddział ten ma zaspokoić głęboko odczuwaną w naszem społeczeństwie potrzebę posiadania opracowań statystycznych, zawierających dane, tyczące się różnych dziedzin życia kraju naszego. Obecnie cyfry te rozrzucone są po różnych wydawnictwach urzędowych warszawskiego komitetu statystycznego, komitetu centralnego statystycznego przy ministerstwie spraw wewnętrznych, ministerstwie finansów, głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych, załącznikach i objaśnieniach do budżetów, dalej w różnych wydawnictwach o charakterze półurzędowym, jako to roczników rady zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu i innych. Zadaniem Tow. popierania pracy społecznej będzie wyszukiwanie i zestawianie wszelkich danych liczbowych, zawartych w tego rodzaju źródłach, tyczących się naszego kraju i porównywanie ich z analogicznemi danemi, dotyczącemi całego państwa, poszczególnych jego dzielnic, poszczególnych państw zagranicznych i dzielnic polskich w państwach ościennych. W ten sposób powstałby polski rocznik statystyczny Królestwa Polskiego, wydawany peryodycznie. Opierać się on będzie, jak to już zaznaczono, na materyale urzędowym, ze źródeł prywatnych możnaby ewentualnie czerpać pewne konieczne uzupełnienia.

Ponieważ cyfry często nie są w stanie odzwierciadlić istotnych stosunków, podawane więc będą w oświetleniu krytycznem, uwzględniającem ich opracowanie, tak, by umożliwić właściwy z nich użytek.

Prócz wydawania rocznika Tow. popierania pracy społecznej przedsięwzięło wydanie szeregu monografii statystycznych, również w pierwszej linii na materyale urzędowym opartych.

Referentem oddziału statystycznego jest p. Adam Zakrzewski. Główny kierunek prac statystycznych spoczywa w ręku posła Wł. Grabskiego, przewodniczącego w sekcyi społeczno-ekonomicznej Tow. popierania pracy społecznej, oprócz tego utworzoną zostanie specyalna komisya statystyczna, złożona z rzeczoznawców.

OFIARY.

W administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na szpital rz.-kat. w Kijowie: p. Celina Tatarowska, pamięci Filipa Zbożniakiewicza 10 rb.

Na wpisy do uznania Tow. dobrocz.: pp. B. przez I. P. 40 kop.; Karol Iwanicki, za pośrednictwem p. Józefa Andrzejowskiego 25 rb.

Ostatnie wiadomości.

O wywłaszczenie. Sprawa wywłaszczenia w dalszym ciągu żywo zajmuje prasę niemiecką. Prasa hakatystyczna i pseudo-narodowa, która nie ma pojęcia o sytuacyi na kresach wschodnich i skazana jest w tym względzie tylko na tendencyjne wiadomości, rozsiewane przez hakatystyczne biuro prasowe, wyrażą żywe zadowolenie z powodu stanowczości rządu pruskiego, który nareszcie postanowił spełnić ten „czyn bohaterski" i polakom przemocą wydrzeć ich ziemię ojczystą. Takie zapatrywania wyrażają pomiędzy innemi, „Geraer Ztg.", erfurcki „Allgem. Ztg.", „Pfalzische Presse" z Kaiserslautern i inne. „Deutsche Ztg." i „Neueste Nachr." z Berlina, witają również z zadowoleniem wywłaszczenie, żałują tylko, że rząd już zaraz po uchwaleniu ustawy o wywłaszczeniu, prawa tego wobec polaków nie zastosował, kiedy ceny ziemi nie były jeszcze tak wysokie. Od r. 1910 ceny ziemi podskoczyły o 50%, które teraz komisya kolonizacyjna zapłacić będzie musiała, chociaż jeszcze niedawno ziemię tę o wiele taniej „nabyć" mogła.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna powszechna na Bałkanach.

Akcya wojenna.

Konstantynopol (AP.) Agencya otomańska donosi o zwycięstwie turków pod Atenaisem.

Konstantynopol (AP.) Agencya otomańska donosi o energicznej akcyi turków w rejonach Gusinje i Bujanowic. W okręgu Elassony turcy wzięli do niewoli oddział kawaleryi greckiej.

W pobliżu Erkli turcy rozproszyli szwadron kawaleryi bułgarskiej.

Ateny (AP.) Oddział wywiadowczy wyruszył z Kalkiadesa, kierując się w stronę mostu Kalero. W odległości 1,600 metrów od mostu oddział został napadnięty przez turków. Armia tesalska z Elassony podeszła do defilé Sarandoporskiego i zaatakowała nieprzyjaciela. Bitwa trwa w dalszym ciągu.

Ateny (AP.) Według pogłosek w ostatniej bitwie zabity został koń pod następcą tronu.

Białogród (AP.) Urzędownie donoszą, iż awangarda drugiej armii zajęła Karatowę i Koczanę, grożąc prawemu skrzydłu tureckiej pozycyi Owcze Pole. Awangarda armii trzeciej zajęła przejście Teneszdolskie i zbliżyła się do Prisztiny.

Sofia (AP.) (Telegram podany w d. 7 ym b. m., otrzymany w d. 10 ym b. m.) Wojska bułgarskie w dniu 5 ym października zajęły oba brzegi Maricy w pobliżu Mustafa-paszy i weszły do miasta, gdzie znalazły znaczną ilość zapasów spożywczych i furażu. Most przez Maricę został uszkodzony przez turków, mimo to użyto go dla przejścia.

Dworzec kolejowy i telegraf pozostały nietknięte.

W całym szeregu wsi w kazie Razlog wymordowano i okaleczono przeszło 400 włościan bułgarów.

Nisz (AP.) Kriwa Pałanka została zdobyta przez serbów.

Zagora (AP.) (Specyalna wojenna.) Według opowiadań uczestników bitwy pod Tamraszem, gdy bułgarzy otoczyli koszary tureckie, turcy wywiesili białą chorągiew, przy zbliżeniu się wszakże bułgarów powitali tych ostatnich strzałami, przyczem zabili i ranili około 20 żołnierzy. Oburzone tym podstępem wojsko bułgarskie rzuciły się na bagnety i po paru minutach zdobyło koszary. Wszyscy żołnierze garnizonu, z wyjątkiem kilku wziętych do niewoli, zginęli.

Wiarołomstwo turków wywołało wielkie oburzenie wśród bułgarów.

Białogród (Wł.) Z Raszki donoszą urzędownie, że od d. 8 października oddział generała Ziwkowicza prowadzi zacięty bój pod klasztorem Dżurdżewi-Stupowi, w pobliżu Nowego Bazaru, który, według pogłosek, wojska serbskie zajęły dnia 9 go października wieczorem.

Białogród (AP.) Donoszą tu telefonicznie, że 3 cia armia dnia 9 października o godz. 4 po poł. zajęła Prisztinę. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie otrzymano.

Pławnica (AP.) Bombardowanie Taraboszu rozpoczęło się w d. 9 ym b. m. rano i przeciągnęło się do g. 4 ej po poł.

Ateny (AP.) Po energicznym ataku turcy w liczbie 6 batalionów i 6 bateryi opuścili swe pozycye i cofnęli się do Serwii. Wydano rozkaz o ataku ogólnym.

Cofanie się turków.

Białogród (AP.) Ogłoszono urzędownie, że wojska tureckie, po zaciętej walce, cofają się na wszystkich liniach z niezwykłą szybkością, pozostawiając obozy i koszary, zaopatrzone w żywność i zapasy broni.

Serbowie w Sandżaku Nowobazarskim.

WIEDEŃ (Wł.). **Serbowie zajęli Nowy Bazar i połączyli się z Czarnogórcami.**

Wyjazd króla.

Pławnica (AP.) Król Mikołaj wyjechał do Rjeki, gdzie spotkał się z następcą tronu.

Przed walną rozprawą.

Konstantynopol (AP). (Specyalna wojenna). W okolicach Adryanopola panują ciągłe deszcze, które zepsuły drogi. Ruchy armii są wskutek tego bardzo utrudnione. Dostawa amunicyi ulega zwłoce. Oficerowie sztabu donoszą, że koncentracya sił została ukończona i że można spodziewać się walnej bitwy koło Kepriuła. Z Konstantynopola dn. 11 października wyrusza sztab głównego dowódcy, poczem turcy przejdą prawdopodobnie do ofensywy. Tymczasem prowadzoną jest akcya obronna. Przybywają tutaj rodziny turków, wziętych do niewoli pod Tuzi. Przybywają w dalszym ciągu jeńcy. Najpierw przybyli czarnogórcy. Tłum przyjął ich zupełnie spokojnie. Przypuszczają, że wylądowanie turków koło Burgesu miało na celu udzielenie pomocy wojskom w Kirkilisie.

Do Konstantynopola statki przyholowały krążownik turecki uszkodzony podczas bombardowania Warny.

Konstantynopol (AP). (Specyalny). Bułgarzy podchodzą do Adryanopola ze strony m. Mustafa Paszy i ze strony Kirkkilisze. Onegdaj bułgarzy ze strony Kirkilisy zajęli miasteczko Kaskiej o 20 kilometrów od Adryanopola, zaś ze strony Mustafa Paszy bułgarzy znajdują się w półdrogi pomiędzy stacyą a Adryanapolem. Informacye jakoby turcy wyparli bułgarów z Mustafa Paszy i sami zajęli Czermandy—jest zupełnie fałszywa.—Wali adryanopolski wydał odezwę, proponującą kobietom opuszczenie miasta i uprzedzającą ludność o możliwości bombardowania. Wiele rodzin z Adryanopola przybyło do stolicy.

Konstantynopol (AP). Spodziewana jest poważna bitwa pod Adryanopolem. Rząd obawia się rozruchów w stolicy w razie niepowodzeń armii tureckiej.

Główna uwaga skupiona jest na operacyach wojennych przeciwko Bułgaryi, które rozstrzygną losy kampanii.

Na giełdzie trwoga, papiery wartościowe spadają.

Wylądowanie wojska.

Konstantynopol (AP). Kursuje uporczywa pogłoska, że po bombardowaniu Warny oddział turecki wylądował w okolicach tego miasta.

Trzy transportowce z wojskiem odpłynęły z Konstantynopola na morze Czarne w dn. 9 października.

Zamówienia dla armii.

Berlin (Wł.). Armie serbska, bułgarska i turecka poczyniły znaczne zamówienia szabel w kilkunastu fabrykach niemieckich.

Bitwa pod Adryanopolem.

Konstantynopol (AP). Wywiązała się wielka bitwa w okolicy Adryanopola. Turcy nacierają. Obie strony poniosły znaczne straty.

Zaprzeczenie.

Konstantynopol (AP). Urzędownie zaprzeczają wiadomości o wylądowaniu turków w Warnie.

Sofia (AP.) Agencya bułgarska zaprzecza informacyom pochodzącym ze źródeł tureckich, jakoby turcy przeszli na terytoryum bułgarskie; żaden żołnierz turecki nie przekroczył granicy. Wojska bułgarskie nacierają na Adryanopol.

Operacya floty.

Sofia (AP). Eskadra turecka złożona z 5 statków, która ukazała się dn. 6-go października pod Warną, zbliżyła się do miasta po raz drugi 7 października. Krąży ona po otwartem morzu na znacznej odległości od miasta.

Sofia (AP). Gazeta „Mir" widzi w operacyach Turcyi na morzu zwyczajny „bluff". Według pogłosek obiegających prasę, mocarstwa wszczęły rokowania w sprawie neutralności na morzu Czarnem.

Konstantynopol (AP). Podczas bombardowania Warny trzy torpedowce bułgarskie wyruszyły z portu, ale odniósłszy znaczne uszkodzenia zmuszone były do odwrotu.

Torpedowce i ochotnicy.

Ateny (AP). Przybyły 4 kontrtorpedowce kupione w Anglii.

Przybyło 1,000 ochotników z Filadelfii i Krety.

Brak zapasów wojennych.

Wiedeń (AP). Według wiadomości, otrzymanych przez „Reichspost" ze Skutari, tureckie sfery wojskowe uskarżają się na brak zapasów wojennych.

Dżawid-bej o sytuacyi.

Wiedeń (AP). „Zeit" podaje rozmowę z byłym ministrem finansów Dżawid-bejem, który zapewniał, iż tureckie siły wojenne dzięki usiłowaniom młodoturków, którzy przewidzieli wojnę, odpowiadają wymaganiom czasu. Finanse tureckie są również w dobrym stanie. Turcy pewni są zwycięstwa. Młodoturcy popierają rząd, ale powrót ich do władzy będzie naturalnem następstwem wojny. Młodoturcy usunęli się od władzy przez patryotyzm, ale zachowali swe wpływy w narodzie.

„N.-D. Allg. Ztg." o stanowisku Austryi.

Wiedeń (AP). „N. D. Allg. Ztg.", odpowiadając na głosy prasy zagranicznej, proponującej Austryi mandat europejski dla przywrócenia status quo na Bałkanach w razie zwycięstwa państw bałkańskich, oświadcza: „Dziękujemy Europie za pochlebne zaufanie, lecz będziemy bronić tylko własnych interesów, rolę zaś żandarmów europejskich odrzucamy".

Powrót Abrahima-baszy.

Konstantynopol (AP). Prezes komisyi albańskiej Abrahim-basza wobec rozgrywających się wypadków powrócił do Konstantynopola.

Zachowanie się plemion górskich.

Wiedeń (AP.) Kilku katolickich duchownych malisorów wraz ze swymi parafianami wyruszyło do czarnogórców, aby w ich szeregach walczyć z turkami.

Wiedeń (AP). Usiłowania konsulatu austryackiego, mające na celu powstrzymanie katolickich plemion górskich, spełzły na niczem. Na zapewnienie, iż Porta dzięki interwencyi Wiednia nada im przywileje, konsulat otrzymuje odpowiedź: „za późno".

Wiedeń (AP.) Do gazety „Zeit" donoszą ze Skutari, że głowa katolików arcybiskup Seredżi, korzystający z protektoratu Austryi, wydelegowany był niedawno przez generał-gubernatora do plemion malisorskich „kastraty" i „choti". Plemię „kastraty" wzbroniło mu wstępu na swe terytoryum, nazywając go zdrajcą ojczyzny. Malisorowie mówili: „Mamy teraz nowego dobrego ojca, króla Mikołaja, nie potrzeba nam arcybiskupa, który upokarza nas tylko".

Handel a wojna.

Konstantynopol (AP.) Nota turecka wręczona ambasadorom stwierdza ostatecznie, iż statkom greckim, znajdującym się na morzu Czarnem które do południa d. 11-go października przypłynęły do Bosforu, udzielone zostanie pozwolenie przejścia przez Dardanele.

Flota w pogotowiu.

Londyn (Wł.). Trzeciej eskadrze floty angielskiej rozkazano wczoraj odpłynąć i zaopatrzyć się w węgiel w Gibraltarze.

Wezwanie szefa sztabu generalnego.

Londyn (Wł.). Szef sztabu generalnego Frensch, bawiący w Ameryce, został wezwany telegraficznie do Londynu. Frensch jest znawcą stosunków bałkańskich.

Neutralność państw.

Konstantynopol (AP). Ambasador angielski oświadczył Porcie, iż Anglia w wojnie bałkańskiej zachowa neutralność.

Paryż (AP). Francya ogłosiła neutralność w wojnie bałkańskiej.

Dla słowian bałkańskich.

Lublana (AP). Pod przewodnictwem byłego prezydenta miasta Gribara organizuje się słowiański oddział Czerwonego Krzyża dla przyjścia z pomocą słowianom południowym; drugi oddział słowiański został zorganizowany w Tryeście pod przewodnictwem deputowanego Rybarsza.

Moskwa (AP). Rada miejska postanowiła ofiarować ludności słowiańskiej, poszkodowanej wskutek wojny, 50 tys. rb.

Spotkanie dyplomatów.

Piza (AP). Berchtold, San Giuliano i ambasadorowie austryacki w Rzymie i włoski w Wiedniu przybyli do San Rossoro.

Król przyjął na prywatnej audyencyi Berchtolda, który wręczył mu własnoręczny list Franciszka Józefa.

Król ofiarował Berchtoldowi łańcuch orderu Annuncyaty. W pałacu odbyło się śniadanie, po którem Berchtold i San Giuliano powrócili do Pizy.

Piza (AP). Hrabia Berchtold, San-Giuliano i ambasadorowie wyjechali do Florencyi.

Komunikacya radiotelegraficzna.

Rzym (AP). Ministerstwo marynarki zaprowadza komunikacyę radiotelegraficzną pomiędzy Rzymem a Trypolisem.

Złożenie wizyt.

Trypolis (AP). Konsulowie mocarstw urzędownie złożyli wizyty gubernatorowi.

Reprezentant sułtana.

Konstantynopol (AP). Szersi-Eddin-Naib otrzymawszy tytuł baszy zostaje na mocy sułtańskiego irade wysłany do Trypolisu.

Uznanie zwierzchnictwa Włoch.

Paryż (AP). Urzędownie donoszą o uznaniu przez Francyę zwierzchnictwa Włoch nad Trypolisem. Oba mocarstwa prowadzą układy w sprawie uznania analogicznego stanowiska Francyi w Maroku i Włoch w Trypolitanii. Traktat zostanie zawarty za tydzień.

Żądanie socyalistów.

Wiedeń (AP). W końcu posiedzenia izby deputowanych socyaliści wnieśli interpelacye z żądaniem, aby rząd użył wszelkich starań w celu utrzymania pokojowego charakteru polityki Austro-Węgier.

Zwołanie delegacyi węgierskiej.

Wiedeń (AP). Zwołanie delegacyi w Budapeszcie nastąpi w d. 23-im października.

Z Izby gmin.

Londyn (AP). Izba gmin. O'Grady zainterpelował Grey'a, czy mu wiadomo, że Szudża-ud-Daouleh dzięki wpływowi rządu rosyjskiego pozostaje nadal na stanowisku zastępcy gubernatora w Tabrysie. Grey odpowiedział, że niema żadnych podstaw do przypuszczenia, iż Szudża zajmuje to stanowisko pod naciskiem rządu rosyjskiego.

Pogrzeb Popowicza.

Białogród (Wł.). Wczoraj tłumy ludności spotykały na dworcu zwłoki porucznika rezerwy, studenta uniwersytetu paryskiego, Popowicza, wyniesione z pola bitwy. Matka Popowicza prosiła duchowieństwo o zaniechanie modlitw, natomiast wezwała kolegów syna do zaśpiewania „Do boju serbowie", mówiąc, że tak każda matka grzebać winna syna, poległego za ojczyznę.

Scena ta porwała i rozrzewniła tłumy.

Pogrzeb, w którym bierze udział całe miasto, — przeistoczył się w wielką manifestacyę patryotyczną.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP.) (Urzędowe). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z d. 10 października o godz. 10 rano. Jego Cesarska Wysokość spędził noc tę spokojniej niż noc zeszłą; bóle ustały. Opuchnięcie nie zmniejszyło się, ale stało się prawie bezbolesne.

Temperatura 38,3; puls 134, pełny.

Podpisali: honorowy leib-chirurg profesor Fiedorow, leib-medyk Botkin, honorowy leib-medyk Ostrogorskij.

Petersburg (AP.) (Urzędownie.) Synod świątobliwy, z boleścią serca dowiedziawszy się o chorobie Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza, uchwałą z d. 10 października nakazał we wszystkich cerkwiach Cesarstwa do chwili wyzdrowienia Następcy Tronu Cesarzewicza wznosić modły w czasie mszy św. o powrót do zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości.

Petersburg (AP.) D. 10 października o g. 12-ej w soborze Ławry Aleksandra Newskiego, u trumny prawowiernego Wielkiego Księcia Aleksandra Newskiego, metropolita Antoniusz łącznie ze starszyzną klasztoru odprawił nabożeństwo o wyzdrowienie Następcy Tronu Cesarzewicza. Takie same nabożeństwa odprawiono w Soborze św. Piotra i Pawła, w ministerstwach, we własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi i w innych instytucyach rządowych i społecznych.

Z różnych miast Cesarstwa Petersburska agencya telegraficzna otrzymała szereg depesz, donoszących o odprawieniu wszędzie nabożeństw o powrót do zdrowia Następcy Tronu Cesarzewicza.

O uniwersytet ruski.

Lwów (Wł.). Posłowie ukraińscy żądają opuszczenia w orędziu cesarskim w sprawie uniwersytetu ruskiego słów zaznaczających polski charakter uniwersytetu lwowskiego i domagają się, by przy obsadzaniu przyszłych katedr ruskich decydowali wyłącznie profesorowie ruscy.

Choroba prof. Kadyja.

Lwów (Wł.). Stan zdrowia profesora Kadyja groźny.

Budżet austryacki.

Wiedeń (AP). Według preliminarza budżetowego wydatki na r. 1913 obliczone są w sumie 3,137,2 mil. koron; o 87,8 milionów więcej, niż w roku zeszłym. Nadwyżka dochodów nad rozchodami wynosi 0,3 mil.

Z Persyi.

Teheran (AP). W pobliżu Merdabadu jeźdźcy Salar-ud-Daouleha wzięli do niewoli będącego na urlopie kozaka brygady perskiej i zasięgnęli u niego informacyi o stanie miasta. Następnie Salar-ud-Daouleh posunął się na północ i przeciął drogę do Teheranu w pobliżu Chezareka. Brygada kozacka wysłała dwa oddziały wywiadowcze, ażeby mieć na oku oddział Salar-ud-Daouleha.

Przesilenie gabinetowe.

Bukareszt (AP). Były premier Karp zrzekł się kierownictwa w partyi konserwatywnej. Zmiana gabinetu spodziewana jest w końcu tygodnia.

Nowy ambasador.

Londyn (AP). Wiliam Caunningham został mianowany ambasadorem w Tokio.

Konfiskata.

Petersburg (AP.) Skonfiskowano gazetę „Łucz" za artykuły: „Notatka historyczna", „Strajki" i „Protest" i gazetę „Prawda" za artykuł „Nowa Fala".

Z ostatniej chwili.

Wojna powszechna na Bałkanach.

Akcya wojenna.

Paryż (Wł). Do „Petit Parisien" donoszą, że Grecy z pod Katerina dotarli do zatoki Salonickiej.

Wiedeń (Wł.) Z Wranii donoszą, że druga armia serbsko-bułgarska pod dowództwem gen. Stepanowicza zdobyła Kossowo i Kaczanę.

Białogród (Wł.) Armia serbska koncentruje się na Kossowem polu.

Saloniki (Wł.) Turcy odebrali czarnogórcom Białopole i zmusili ich do ucieczki.

Wiedeń (Wł.) Na wschód od rzeki Tund w starciach z turkami bułgarowie zostali odparci z znacznemi stratami.

Wiedeń (Wł.) Władze czarnogórskie w Tuzi rozdały malisorom, którzy się przyłączyli do czarnogórców, zdobyte na turkach mauzery.

Petersburg (Wł.) Misya serbska w Petersburgu otrzymała urzędową wiadomość o zajęciu przez wojska serbskie Kriwej Pałanki, Prisztiny i innych punktów. **Armia serbska znajduje się obecnie na Kossowem polu.** Zburzone przez turków mosty zostały naprawione i komunikacya kolejowa z Serbią została wznowiona.

Sofia (Wł.) Pod Kresnie na lewym brzegu Strussy kolumny tureckie napadnięte zostały przez 2000 ochotników. Turcy ponieśli klęskę, kilku generałów dostało się do niewoli.

Ateny (Wł.) Na Lemnosie przy zdobywaniu Kastro—grecy wzięli do niewoli 3 oficerów i 50 szeregowców tureckich.

Petersburg (Wł.). Turcya w okolicach Adryanopola skoncentrowała przeciwko bułgarom 250,000 wojska.

Konstantynopol (AP.) Urzędownie doniesiono, że wojska tureckie przeszły do ofenzywy i, zbliżywszy się do Demericza, napotkały na wschodzie od rzeki Tundży i zaatakowały znaczne siły bułgarskie. **Rozpoczęła się zacięta walka, której przebieg pomyślny był dla armii tureckiej.** Wojska otomańskie z armii zachodniej spotkały się pod Kalimanere z wojskami bułgarskiemi. Bitwa trwa w dalszym ciągu. Bandy bułgarskie, które przyszły z Bułgaryi wraz z włościanami bułgarskimi, zgromadziły się w okolicach Kresiny i napadli na turków, którzy, przechodząc do ataku, znieśli bandy bułgarskie.

Bitwa pod Adryanopolem.

Londyn (Wł.). Do „Daily Express" telegrafują z Sofii, że bułgarom udało się zdobyć kilka fortów na wschód od Kirkilissy. **Bułgarowie napotkali gwałtowny opór turków. Poległo 2,000 bułgarów—4,000 odniosło rany.**

Sofia (Wł.). Bułgarski sztab generalny donosi, że bułgarowie zdobyli Daled Kirdżoli, przyczem wzięli do niewoli dwie kompanie piechoty tureckiej.

Sofia (Wł.). Bułgarowie znajdują się o 7 kilometrów od Adryanopola.

Sofia (Wł.) Kursuje pogłoska, że armia bułgarska przerwała linie tureckie i zaatakowała turków z tyłu, odcinając im odwrót. Wiadomości tej brak wszakże potwierdzenia.

Wiedeń (Wł.). W kołach wojskowych zajęciu przez serbów Prisztiny nadają wielkie znaczenie i twierdzą, że serbowie mają otwartą drogę przez Skoplie na Konstantynopol.

WIEDEŃ (Wł.). Otrzymana została wiadomość, że bułgarowie odrzuceni z wielkiemi stratami od Kirkilissy cofają się ku granicy. Turcy podążają za nimi powoli.

KONSTANTYNOPOL (Wł.). Pod Adryanopolem bułgarowie ponieśli ciężką porażkę. Zabitych i rannych 10,000. Turcy bili się zacięcie i odebrali bułgarom 4 działa i 7 kartaczownic.

KONSTANTYNOPOL (Wł.). Turcy odrzucili bułgarów do granicy i sami wkroczyli na terytoryum bułgarskie.

Sofia (Wł.). Armia bułgarska w dalszym ciągu podążając do Adryanopola przeszła dwa dopływy Maricy. Podczas szturmowania szańców turcy wysunęli na czoło wielu bułgarów, zmuszając ich w ten sposób walczyć ze swymi pobratymcami.

Sofia (AP.) Wojska bułgarskie atakują we wszystkich kierunkach. **Turcy cofają się w panice, porzucając haubice, karabiny i zapasy wojenne i żywnościowe.** Ludność turecka opuszcza mieszkania w kilku wsiach. **Bułgarskie posterunki przednie dochodzą do najbliższych okolic Kirkilisy i do linii fortów i redut Adryanopola.** W okręgu Razlog wojska bułgarskie zajęły wieś Dżakoronda. W Mustafa-Paszy bułgarzy wzięli 100 000 kilogr. zboża.

Nastrój w wojsku świetny. Turcy nie wzięli do niewoli ani jednego żołnierza bułgarskiego.

Do jeńców tureckich odnoszą się dobrze w wojskach bułgarskich.

Operacye na morzu.

Konstantynopol (Wł.). Ministerstwo wojny komunikuje, że eskadra turecka, składająca się z trzech krążowników i kilku kontrtorpedowców, powróciwszy z morza Czarnego, wzmocniona wypłynęła do Archipelagu w celu zaatakowania floty greckiej.

Konstantynopol (Wł.). Flota turecka przygotowuje napad na Ateny.

Interwencya mocarstw.

Wiedeń (Wł.). W Wiedniu zapewniają, że po bitwach decydujących pod Adryanopolem i Skoplje mocarstwa będą niezwłocznie interweniować.

Nadzieje i obawy.

Petersburg (Wł.). Przybyły z Bułgaryi członek misyi bułgarskiej w Petersburgu oświadczył, że armia bułgarska jest pełna dobrych nadziei. Bułgarzy spodziewają się odniesienia stanowczego zwycięstwa nad turkami w jednej, lub dwóch bitwach, obawiają się jednak, iż po zwycięstwie bułgarskiem przeciwko Bułgaryi wystąpi Rumunia, co doprowadzi do nowych poważnych zawikłań.

Operacye wojenne serbów.

Białogród (AP). Według doniesienia urzędowego armia generała Jankowicza zajęła cały okręg łabski i rozlokowała się na Kosowem polu. Prisztina zajęta została dn. 7 października.

Pogotowie Rosyi.

Petersburg (Wł.). A. Stołypin w „Now. Wrem." pisze, jakoby minister wojny Suchomlinow miał oświadczyć na posiedzeniu rady ministrów, iż Rosya jest przygotowana do wojny.

Przygotowanie do mobilizacyi w Rumunii.

Bukareszt (Wł.). Wskutek bombardowania Kawarny i możliwości wylądowania oddziałów tureckich na wybrzeżu bułgarskiem, rząd rumuński przygotowuje na wszelki wypadek mobilizacyę ogólną.

Akcya Niemiec.

PETERSBURG (Wł.). Niemcy w pośpiechu gorączkowym ściągają wojska do W. Księstwa Poznańskiego i do okolic Królewca. Koncentrowane są olbrzymie siły.

Niepokój w Austryi.

Petersburg (Wł.). W Austryi wzmacnia się przekonanie, iż konflikt z Rosyą jest nieunikniony.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP). (Urzędownie). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza z d. 10 października o g. 7 wieczorem:

Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu Cesarzewicz dzień spędził spokojnie, bez bólów. Temperatura w ciągu dnia 38,2, wieczorem 38,5. Puls 132, pełny. Podpisali lejb-pedyatra Raufus, honorowy lejb-chirurg profesor Fiodorow, lejb medyk J. C. M. Botkin i honorowy lejb medyk Ostrogorskij.

Członkowie magistratu w więzieniu.

Petersburg (Wł.). Trzej członkowie magistratu wyborskiego skazani zostali na więzienie 6 cio miesięczne. Powództwo cywilne sąd odrzucił.

Drożyzna.

Berlin (Wł.). Wobec drożyzny mięsa doszło tu do rozruchów w dzielnicy robotniczej. Policya przywróciła porządek.

Podróż Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). Kokowcew wyjechał do Spały.

Terminy wyborów.

Petersburg (Wł.). Według niesprawdzonych wiadomości wybory do Dumy Państwowej odbędą się w następujących terminach: w guberniach Królestwa Polskiego—d. 20 października, w Łodzi i Warszawie d. 25-go października, w Kijowie oraz w guberniach wołyńskiej, grodzieńskiej, mohylowskiej i podolskiej—18 go października, w gub. wileńskiej—20-go, wreszcie w Petersburgu oraz guberniach witebskiej, kijowskiej, kowieńskiej, mińskiej i czernihowskiej —25-go października.

Zmiany.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, głównodowodzący wojskami okręgu moskiewskiego Plehwe opuszcza swe stanowisko, na jego miejsce zostanie mianowany głównodowodzący wojskami okręgu kijowskiego gen. Iwanow, którego zastąpi gen. Renenkampf, głównodowodzący okręgu wileńskiego.

Sabler o duchowieństwie w Dumie.

Petersburg. (Wł). Sabler oświadczył w synodzie, że duchowieństwo ratuje Dumę od napływu szkodliwych elementów.

Wśród październikowców.

Petersburg (Wł). Październikowcy postanowili nie urządzać w Petersburgu zebrań przedwyborczych.

Podróż ministra komunikacyi.

Astrachań (AP.) Przybył tu minister komunikacyi.

NADESŁANE.

Do komitetu budowy kościoła w Żmierzynce złożono na budowę kościoła w Żmierzynce następujące ofiary: pp. Iwanowski rb 25, Zacharski rb. 1, W. B rb. 1, Wołkowiński rb. 1, Jeżowski rb. 2. Wyjęto ze skarbonek: № 471 W. P. Brossman rb. 5 kop. 67, № 428 p. I. Brossman rb. 18 k. 10, № 475 p. F. Brossman rb. 26 k. 75. Wyjęto ze skarbonki żmierzynieckiego kościoła rb. 60. Razem z poprzedniemi rb. 43,027 k. 02

Prezes Wł. Sadkowski.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieliński.